Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699. Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 86. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 14 kwietnia 1932 r. | Rok XXVI.

Po grudzie.

Rola politycznego wróżbity jest w Polsce bardzo niewdzięczną. Często niepodobieństwem jest przebić **belwederski mur,** za którym marsz. Piłsudski wciąż jeszcze decyduje lub decydować może o wielu sprawach państwowych; trudno jest również dostrzeć do **siedliska pułkownikowskich sprężyn,** kierujących tak często krokami rządowymi. Pozostaje dla przepowiedni nurt życia, łamiący nieraz najpotężniejszą władzę i wolę; pozostają wreszcie własne programy, zamiary i nadzieje, strojone tak chętnie w barwy i szaty rzeczywistości.

W naszem wewnętrznem życiu politycznem w krótkim czasie drugi już fakt elektryzuje niespodzianie opinję publiczną.

Pierwszym była **konferencja czterech premjerów w Spale.** Nie dało się jej zlekceważyć i nawet te odłamy prasy, które zrazu sięgnęły po broń milczenia, zaczęły o konferencji coraz więcej pisać.

Drugi wypadek — to nieoczekiwany, tak rychły **wyjazd marsz. Piłsudskiego z Egiptu** i przyspieszony jego powrót do kraju.

Nic łatwiejszego, jak oba te fakty połączyć i w Spale poszukać owego wiatru, rozwijającego wcześniej żagiel nad barką, wiozącą marszałka do Polski. Wolno tak przypuszczać tem więcej, że według rosnących słuchów **w następnej konferencji premjerów** ma wziąźć już i marsz. Piłsudski udział.

Całego przebiegu i pełnej treści pierwszej konferencji w Spale nie znamy — to jednak pewne, że nie wyłączono z niej **spraw gospodarczych i skarbowych,** tej skrzypiącej osi, około której obracają się dziś główne troski państwowe. Wszak za pewnik uchodzi, że **p. Bartel,** najważniejsza figura w całej konferencji, zażądał przed wypowiedzeniem ostatniego słowa **wyjaśnień i danych z ministerstwa skarbu.** Wynika z tego, że na pierwszej konferencji o sprawach gospodarczych mówiono i że na drugiej zamierza się do nich powrócić.

W drugiej właśnie konferencji ma już wziąźć udział i **marsz. Piłsudski.** Nie spodziewamy się od niego gospodarczej rady. Gdyby szło o odparcie najazdu na nasze granice, o stłumienie rewolucji bolszewickiej — z pewnością nie sami tylko dzisiejsi wielbiciele marszałka skierowaliby wzrok w jego stronę. Ale w sprawach gospodarczych i skarbowych — tylko ślepi bałwochwalcy wytrwać mogli w wierze do swojego bożyszcza. **Prorokiem budżetowym** okazał się marsz. **Piłsudski** wręcz zwodniczym, a kiedy **lekceważone zrazu przesilenie gospodarcze** zaczęło zbytnio dopiekać, marsz. Piłsudski jakgdyby wyrzekając się walki z niem, **stanął na uboczu spraw,** których łatwość rozwiązania **przecenił.**

To też wolno wątpić, czy marsz. Piłsudski płynie w tej chwili do Polski i Spały, aby współpołożyć rękę na sterze spraw gospodarczych.

Sprawy zdały się zajść tak daleko, że samem gospodarczem wiosłem w Polsce już nie ujedzie — i że potrzebną jest **polityczna pomoc.**

Pomoc ta mogłaby przejawić się albo **w jeszcze bardziej zaostrzonym kursie rządzenia** — albo też w jego **złagodzeniu i zmianie.** W pierwszym wypadku byłaby hamulcem, w drugim kołem popędowem w rozwiązaniu sytuacji. I tu, na tym politycznym dla sanacji rozstaju **decyzja i autorytet marsz. Piłsudskiego** nie mogą być stawiane poza nawias.

Zaostrzać kurs i **zwiększać wrzenie mas** pod nieobecność głównego wodza, znaczy to samo, co **podwajanie** niebezpieczeństwa; z drugiej strony układać się z politycznym przeciwnikiem **na terenie tak zaognionym** przyszłoby jakoś łatwiej pod egidą tego, którego ideologji się służy, rozkazu słucha.

Nie jest tajemnicą, że wśród **przybitej niepowodzeniami sanacji ścierają się dwa prądy,** jeden, skłonny resztkami sił postawić wszystko **na ostatnią kartę** — drugi, oceniający trzeźwiej i patrjotyczniej sytuację, decydujący się na nawiązanie, żeby w szczupłych granicach **porozumienia z opozycją.** Niektóre pisma wymieniają nawet po imieniu polityków sanacyjnych, przewodzących jednemu i drugiemu prądowi. I tak np. nieprzejednanym ma być wiceminister Pieracki — do ugody ma się natomiast przechylać sam

Rolnictwo bez ulg nie wytrzyma.

Konferencja prasowa. Akcja komitetów. Cel zlania się dwóch ministerstw. Wierzycielska śruba musi zelżeć. Wzmódz obrót ziemią i podnieść jej wartość. Za mało.

Warszawa, 12. 4. (PAT). W dniu 11 bm. w sali marmurowej Ministerstwa Rolnictwa odbyła się **konferencja prasowa** poświęcona omówieniu zadań **komitetu finansowego rolniczego.** Do licznie zebranych przedstawicieli prasy przemawiał p. min. roln. **Ludkiewicz,** który podkreślił, że komitety finansowo-rolnicze są niejako dalszym ciągiem komisji finansowo-rolniczej przy Prezydjum Rady Ministrów, która już zakończyła swe prace, dając w wyniku szereg ustaw i rozporządzeń, dotyczących ulg dla rolnictwa. Być może wszystko to, co zdołano osiągnąć w tej dziedzinie jest **zbyt małe,** ale jest to maksimum tego, co można było zrobić w obecnej **sytuacji kryzysowej.**

Komitety przy odpowiedniem pokierowaniu ich prac mogą znaleźć najprostsze drogi, jakiemi należy pójść. Mogą też stać się **organami samopomocy** w tej lub innej formie. W zakończeniu p. minister zaznaczył, że **w połączeniu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Roln.** chodzi nie tylko o mechaniczne połączenie dwóch resortów, które przez szereg lat w myśl **mylnych przesłanek** miały bronić i reprezentować jakoby wręcz odwrotne interesy, lecz o scalenie ich prac, mających prowadzić nie tylko do oszczędności lecz **usprawnienia administracji.** Zkolei zabrał głos podsekretarz stanu **Wacław Karwacki** i omówił **plan pomocy** dla rolnictwa, który przedstawia się następująco: 1) ze względu na obecne trudności płatnicze warstw rolnych muszą one otrzymać pewne ulgi w celu **zmniejszenia sum terminowych zobowiązań.** Ponieważ państwo nie chce wkraczać w normalne stosunki prywatno-prawne między wierzycielami i dłużnikami, musiano zastosować pewne ulgi wobec **banków państwowych.**

2) Nie wprowadzając ani moratorjum, ani obniżenia długów prywatnych należało **obronić rolników przed nadmierną bezwzględnością niektórych wierzycieli,** tembardziej, że korzyści, osiągane w drodze przymusowej egzekucji były **za małe w porównaniu ze stratami,** jakie ponosiło rolnictwo. Pamiętać należy, że rolnicy **nie są winni** sytuacji, w jakiej się znaleźli, a zatem niesłuszną byłoby rzeczą, aby tylko na ich barki miały spaść konsekwencje kryzysu. Dlatego należało utrudnić egzekucje, skierowane przeciwko rolnictwu.

3) trzecim środkiem jest **ustawa o ułatwieniu obrotu ziemią.** Efektem, do którego się dąży jest wzmożenie obrotu ziemią i przez to ustalenie jej wartości rynkowej. Wszystkie te zarządzenia winny stworzyć warunki, sprzyjające porozumieniu między wierzycielami a rolnikami Porozumienie to winno doprowadzić do obniżenia oprocentowania, rozłożenia spłat na mniejsze raty i skonwertowania długów krótkoterminowych na długoterminowe.

5) Zgóry przewiduje się, że dotychczasowe zarządzenia **nie będą wystarczające.** W odpowiednim czasie i właściwej formie zostaną uchwycone te przejawy życia, które wymagać będą odpowiednich zarządzeń. Następnie zabrał głos szereg dziennikarzy, na których pytania odpowiedział dr. Rose, dyrektor dep. roln. Min. Roln.

Niemieckie plotki o przyjeździe marszałka Piłsudskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 13. 4. „Vossische Zeitung“ donosi z Warszawy, że dzisiejszy **przyjazd marsz. Piłsudskiego do kraju spowodowany został troską o odnowienie sojuszu francusko-polskiego.**

Korespondent pisma jest w możności poinformować, iż **ze strony francuskiej rzekomo zwrócono uwagę na niedemokratyczną formę rządów w Polsce i tem tłumaczy się konferencja byłych premjerów w Spale,** oraz zjawienie się na widowni politycznej **prof. Bartla, którego uważają za przyszłego premjera gabinetu.** **AR.**

Wielkie projekty Brüninga.

Chce pomóc bezrobotnym, jednak nie ma pieniędzy.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 13. 4. Wczorajsza Rada Gabinetowa zajmowała **się projektami w zakresie ustawodawstwa pracy.** Minister pracy przedłożył szereg projektów, a mianowicie **przeprowadzenia 40% godzinnego tygodnia pracy, oraz zmniejszenia okresu pracy w górnictwie celem zatrudnienia bezrobotnych.** Drugi projekt przewiduje dostarczenie pracy przez **rozpoczęcie szeregu większych robót publicznych i rozdania zamówień państwowych dla kolei Rzeszy i poczty.** Ministerstwo pracy przypuszcza, że **około sześciuset tysięcy bezrobotnych zostanie w ten sposób wprowadzonych z powrotem do procesu produkcyjnego.**

Dalsza propozycja ministerstwa pracy idzie w kierunku **rozszerzenia dobrowolnej służby pracy oraz działalności osadniczej.** Największą trudnością jest sfinansowanie tych wszystkich projektów dostarczenia pracy. Przedewszystkiem sam minister skarbu Dietrich okazał wielką powściągliwość **z powodu braku środków.**

Kanclerz Rzeszy dr. Brüning na dzisiejszym konkresie Związków Zawodowych podkreśli stanowisko gabinetu wobec tych wszystkich zagadnień. Przy tej sposobności warto przypomnieć, że przed kilku miesiącami rząd wystąpił z podobnymi projektami zorganizowania możliwości zatrudnienia bezrobotnych, **które okazały się w praktycznem wykonaniu nierealnemi.** Prawdopodobnie ten sam los spotka nowy program, albowiem **kwestja sfinansowania jest ośrodkiem całego zagadnienia.**
AR.

Rozłam wśród komunistów niemieckich.

Całe grupy przeszły do obozu Hitlera.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 13. 4. Główne zainteresowanie kół politycznych skoncentrowane jest na zajściach **wewnątrz niemieckiej partji komunistycznej, której to objawy wskazują, iż nietylko poszczególni członkowie głosowali na narodowo-socjalistycznego kandydata Hitlera, lecz całe grupy masowo nawet jak naprzykład w Brunświku przeszły do obozu narodowej partji socjalistycznej.** W kierownictwie partyjnym w Berlinie zajścia te spowodowały **osłupienie i zawikłanie.**

Najlepszym dowodem jak poważną jest sytuacja wewnątrz stronnictwa komunistycznego, świadczy krytyka, jaką sowiecka radjostacja wypowiedziała na temat fałszywej taktyki komunistów niemieckich. **Moskwa zapowiada zmiany organizacyjne i oczyszczenie aparatu partyjnego.** Szereg osobistości dotąd kierowniczych ma zniknąć z powierzchni.

Ten rozwój wypadków potwierdza w zupełności opinja Trockiego, który przed kilku tygodniami na łamach opozycyjnej prasy komunistycznej **ostrzegał przed fałszywem zachowaniem się robotników i przepowiadał zupełne rozprężenie partji, o ile nie przyczyni się do wytworzenia jednolitego frontu robotniczego.** **AR.**

premjer Prystor. Jak są te siły podzielone w sanacji, zgadywać nie łatwo — ale, znając przebieg **odbytego zaraz po Spale posiedzenia parlamentarnego klubu Be-Be**, trudno nie zauważyć, że prezes Sławek, tak przecież bojowy i przeciw opozycji grzmiący, nie groził już łamaniem kości i wprowadził jakąś łagodniejszą nutę do swojego przemówienia.

Ze zgodą idzie jednak jak po grudzie. Jedno pismo i stronnictwo obwinia drugie, że chce się godzić i naturalnie stroi się w pozę nieprzejednania. Mały opis tego mieli Czytelnicy we wczorajszym telegramie naszego stołecznego korespondenta („Z warszawskiej kuźni politycznej"). Ci godzą z rządem socjalistów, tamci Witosa — a sjonistyczna „Chwila" skleiła nawet we własnej depeszy z Warszawy „rząd pseudokoalicyjny przy poparciu endecji i ludowców". Nie omieszkała jednak postawić pod tą wiadomością znaku zapytania.

Ile w tem wszystkiem jest nieśmiałości, połączonej przecież z chęcią zrobienia jakiegoś kroku, a ile obawy i zamiaru podbicia drugiemu nogi — nie będziemy dociekać. Byłoby jednak smutnem, gdyby w Polsce **zabraknąć miało rąk, gotowych do wyciągnięcia się do narodowej zgody**, gdy dobro publiczne coraz głośniej o nią woła. Trzeba tylko umieć dostrzegać i we wrogu politycznym, byleby nie wywrotowcu — także przyjaciela wspólnego państwa. (ab.)

8 wulkanów wybuchło w Argentynie.

Lawa i gazy trujące atakują ludność. — Uczeni przewidują trzęsienie ziemi.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 13. 4. Międzynarodowa agencja telegraficzna donosi z Buenos Aires, że **wybuchy wygasłych wulkanów objęły większą część Argentyny, zmieniając całe połacie kraju na wielkie obozy uciekinierów. Około 8 wulkanów jest czynnych, dziesiątki tysięcy ludzi oraz wielkie stada bydła znajdują się jeszcze wobec grożącej im okrutnej śmierci**, jaką przedstawiają gazy siarkowe wydobywające się z lawy.

Strumienie lawy osiągnęły już miasto Sant Rafael. Szereg budowli i gmachów jest zniszczonych, ludność miasta we większej części uciekła. Straty w ludziach do tej pory nie zostały policzone. **Oddziały pomocnicze wojska i straży pożarnej zostały zatrzymane przez chmury trującego gazu.**

Naukowe stacje obserwacyjne **zapowiadają trzęsienie ziemi**, natomiast eksplozje wulkanów stają się słabsze. Sprawozdania agencyj prasowych mówią **o rozdzierających i przerażających scenach, jakie się tam rozgrywają.**

Wzburzenie ludności wzrasta z godziny na godzinę. Najbardziej potęguje się panika wobec zapowiedzianego trzęsienia ziemi. Gdyby istotnie katastrofa ta nastąpiła, **większa część ludności, znajdującej się w miastach, padłaby jej ofiarą.** Z wielu odległych miejscowości i wsi brak jakichkolwiek wiadomości. **AR.**

Harrmann uważa za możliwe, że **deszcz popiołu, wyrzucanego przez wulkany na Kordyljerach, uniesiony zostanie przez wiatr do Europy, a mianowicie w ciągu 48 godzin.**

Według ostatnich doniesień z miejsca katastrofy, **deszcz popiołu i wybuchy wulkanów trwają ze wzmożoną siłą.**

Straszliwy deszcz popiołu.

Nowy Jork, 12. 4. Deszcz popiołu w **Chile i Argentynie nie ustał.** Najwięcej cierpi miasto i okręg Malargue w prowincji Mendoza.

W okręgu tym **ziemia na wielkich przestrzeniach popękała.** Pęknięcia przebiegają przez miasto tak, iż istnieje **wielkie niebezpieczeństwo runięcia domów, które są pospiesznie ewakuowane.** Rząd przygotowuje pomoc wojskową.

Gęste pokłady popiołu pokrywają stepy i miasta argentyńskie. Początkowo mieszkańcy Buenos Aires z zaciekawieniem obserwowali deszcz popiołu, powoli jednak, gdy deszcz nie ustawał, a przeciwnie z minuty na minutę gęstniał, zaczęli się niepokoić i uciekać do domów. **W ciągu całego dnia panowały na ulicach Buenos Aires zupełne ciemności.** Obliczają, że spadło około 3.000 ton popiołu.

W okręgu Talca odczuto w nocy dalsze trzy wstrząsy podziemne. Z kraterów dwu wulkanów Descabezado Grande i Chico biją wysoko płomienie.

80.000 uciekinierów.

Buenos Aires, 12. 4. Wskutek wybuchu wulkanów ucierpiała najbardziej prowincja Mendoza. W jednej tylko tej prowincji **znajduje się 80.000 ludzi w ucieczce.** Grubość pokładu popiołu na szosach **dochodzi do 35 cm.**

Panikę potęgują wielkie chmury i trujące gazy. Strumień lawy osiągnął miasto San Rafael położone w odległości 100 km. od miejsca wybuchu wulkanu. **Hotel „El Commercio", położony w środku miasta, spłonął doszczętnie.**

Wszystkie wsie położone w Andach są zupełnie odcięte od świata. Wysłana tam kawalerja donosi, **że setki osób uległo ciężkiemu zatruciu gazami i walczy ze śmiercią.**

Wielkie chmury gazowe utrudniają ogromnie prace ratunkowe.

Oddziały ratownicze tylko z trudnością mogą się posuwać naprzód. **Chmury popiołu zaciemniają słońce.**

Berlin, 12. 4. Kierownik obserwatorjum w La Plata, argentyński astronom

Wszystko pokrywa popiół, biały jak śnieg.

Valparaiso, 12. 4. (PAT). **Valparaiso i Santiago pokryte są gęstą warstwą białego popiołu.** Płomienie wydobywające się z krateru zmniejszają się, **wulkany jednak w dalszym ciągu wyrzucają gęste kłęby dymu i popiołu.**

Paryż, 13. 4. (PAT). Według ostatnich informacyj **niebo nad stolicą Argentyny pokryte jest mgłą popiołu.** Miasto sprawia przygnębiające wrażenie. **Ulice, dachy i drzewa są białe.** Wyglądają **jakby pokryte były śniegiem.**

Dzienniki tamt. domagają się polewania ulic wodą, miejscowe władze jednak **każą zamiatać ulice, nie chcąc, by popiół zamienił się w błoto.**

Eskadra samolotów krąży nad miastem, badając atmosferę. Ludność stolicy zachowuje całkowity spokój. **Wiele osób cierpi na migrenę, którą przypisują podrażnieniu dróg oddechowych** lub sugestji. Wiadomości otrzymane z Mendozy są uspakajające. **Deszcze ustały.** Gubernator Mendozy wysłał do Malargue wielką ilość samochodów ciężarowych z namiotami i przedmiotami, które mogą zapewnić pospieszną ewakuację.

Ludność jest spokojna, mimo zapowiedzi miejscowych geologów, którzy utrzymują, **że w najbliższych dniach dadzą się zauważyć w okolicy Mendozy silne wstrząsy seimograficzne. Popiół** dochodzi aż do granic Brazylji.

Banki nie wypłacą dywidendy!

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł.). Czołowe banki polskie, między innemi **Bank Zw. Sp. Zarobkowych i Bank Handlowy w Warszawie postanowiły ze względu na ogólną sytuację nie wypłacać dywidendy za rok ubiegły.**

Porozumienie było potrzebne, aby nie nastąpił wyścig dywidendowy, jak za ubiegłych lat. **Decyzja ta zbiega się, jak zaznacza organ lewjatanu „Kurjer Polski", z intencjami rządowymi.**

(Decyzja banków, choć bardzo nieprzyjemna dla akcjonarjuszów, zostanie powitana z uznaniem przez ciułaczy. Zwiększenie kapitałów rezerwowych banków wzmocni ich structurę).

Premjer pruski Braun ratuje swój urząd.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 13. 4. Sejm pruski zebrał się wczoraj na krótką sesję, której przedmiotem była zmiana regulaminu dotyczącą wyboru prezesa rady ministrów. W imiennem głosowaniu przy udziale 232 głosów, 227 głosami przyjęto wniosek, iż **premjer wybrany być może tylko absolutną większością.** Stronnictwa opozycyjne **ostro krytykowały powyższą zmianę regulaminu**, uważając, że zmierza ona **do przedłużenia obecnej koalicji rządowej**, ażeby we wyniku przyszłych wyborów do sejmu pruskiego **w razie nieotrzymania absolutnej większości, móc dalej rządzić.**

Opozycja zapowiada, że przyszły sejm pruski, którego skład będzie zupełnie odmienny **zniesie powyższą uchwałę regulaminową i przywróci dawny stan. AR.**

Plotka plotką pogania.

Nadzieje, łączone z drugą konferencją i p. Bartlem. W salonach Lednickiego nie było polityki. Socjalistom sanacja ani w głowie. Masońska pomoc. Śnią się już nawet nowe wybory.

Warszawa, 13. 4. (tel. wł.) W Warszawskich kołach politycznych mówi się w dalszym ciągu z powodu braku innego tematu o możliwych **bliskich zmianach w rządzie.** Wielkie znaczenie przypisuje się między innemi konferencji byłych premjerów, zapowiedzianej na koniec bieżącego miesiąca **z udziałem marsz. Piłsudskiego.** Referaty mają wygłosić **prof. Bartel i wicepremjer Zawadzki.** Przewidywane są podobno pewne przesunięcia w zakresie rządowej **polityki finansowej.**

W pewnych sferach uważają **prof. Bartla za męża opatrznościowego**, który ma wyciągnąć z błota grzęzący coraz bardziej wóz państwowy. Jedni mówią o tem z zaciekawieniem, inni z niepokojem.

Legenda, która powstała dokoła przyjęcia u **Aleksandra Lednickiego** rozwiewa się. Dzisiaj ogłosił bowiem poseł **Niedziałkowski list otwarty**, w którym zaznacza, że u Lednickiego bywa od 20 lat. Z przedstawicielami rządu oraz obozu rządowego żadnych rozmów politycznych **nie prowadził**, a nawet ponieważ nie lubi sytuacyj fałszywych, wkrótce gospodarza pożegnał.

Również inni przedstawiciele partyj opozycyjnych stwierdzają, że znaleźli się na tym przyjęciu tylko przypadkowo.

Socjaliści zaprzeczają stanowczo porozumieniu się BB z nimi. **Przepaść** twierdzą socjaliści, bez porównania większa i szersza niż przepaść, która dzieli **obóz sanacyjny od Stronnictwa Narodowego.** O jakimkolwiek pojednaniu **ze sanacyjnym systemem rządzenia** nie może być mowy. Istnieje tylko **zagadnienie sposobu likwidacji.** Rozstrzygać się on nie będzie w niczych salonach, lecz rozstrzygnie o nim **realny układ sił społecznych w danej chwili dziejowej.**

*

Tyle nasz warszawski korespondent. Inni stołeczni współpracownicy nie zapominają również o swoich pismach, zaopatrując podawane wiadomości przeważnie w znaki zapytania. Katowicka „Polonia" notuje n. p. pogłoskę, że sanacja w istocie nie myśli ani o kompromisie z lewicą, ani z prawicą, ale zabiega o poparcie wpływowych czynników w masonerji polskiej, a temsamem w masonerji międzynarodowej. Na domysł ten naprowadza korespondenta „Polonji" obecność na bankiecie, wydanym przez p. Lednickiego p. Thuguta, grającego jak wiadomo, wpływową rolę **wiem między BB a PPS** jest dzisiaj, jak w polskiej masonerji. Tenże sam korespondent donosi, że marsz. Piłsudski powraca przez Rumunję, a zatem przybędzie do Warszawy w piątek wieczorem, a najdalej w sobotę rano.

Potwierdza też wiadomość, że druga konferencja w Spale, tym razem już z udziałem p. Piłsudskiego, została odroczona do 25 kwietnia. Prof. Bartel już otrzymał we Lwowie zaproszenie.

Co do prof. Bartla notuje korespondent lwowskiego „Ilustrowanego Expressu Porannego" pogłoskę-plotkę, że za warunek objęcia rządów stawia on rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów. Równocześnie pisze jednak tenże korespondent, że nigdy dotąd plany sfer rządowych nie były utrzymywane w tak ścisłej tajemnicy, jak obecnie. Ludzie, najbardziej zbliżeni do kół kierowniczych nie potrafią nawet w przybliżeniu określić rozwoju dalszych stosunków politycznych.

Zamach na profesora uniwersytetu

Obłąkany krawiec morduje wybitnego specjalistę.

Wiedeń, 12. 4. (PAT). Dziś w południe pewien krawiec, przybyły z Czechosłowacji Solhub **strzelił na ulicy trzykrotnie do 59-letniego profesora uniwersytetu specjalisty chorób usznych dr. Alexandra, kładąc go trupem na miejscu.** Morderca został przez przechodniów zatrzymany. Policja aresztowała go w chwili, gdy chciał strzelać do otaczających go ludzi.

W czasie śledztwa Solhub zeznał, że **pragnął zastrzelić doktora Alexandra, ponieważ ten pozbawił go chleba.** Jak podają dzienniki, **Solhub był obłąkany i kilkakrotnie internowanym w zakładach dla obłąkanych.** Solhub usiłował już raz dokonać zamachu na prof. Alexandra rzekomo **z powodu nieudanej operacji nosa;** strzelił do prof. Alexandra, chybiając. Solhub został wówczas aresztowany i ukarany.

Od tego czasu uroił sobie, że prof. Alexander go prześladuje. Manja prześladowcza przybrała tak wielkie rozmiary, że **Solhub wreszcie ponowił swój zamach tym razem skutecznie.**

List z Londynu.

Polityka W. Brytanji wobec kontynentu europejskiego.

Tardieu - Mac Donald i losy Europy.

(Od londyńskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Londyn, w kwietniu 1932 r.

Nasuwa się mimowoli porównanie **interesujące karjery polityczno-dziennikarskiej Tardieu—Mac Donald,** w momencie otwarcia na Downingstreet (siedziba angielskiego min. spraw. zagr.) po przedwstępnych rozmowach dwu premjerów Francji i W. Brytanji, konferencji 4 mocarstw, zwołanej dla wypracowania planu ratunku finansowego i ruiny gospodarczej państw naddunajskich.

I Tardieu i Mac Donald mają w sobie to wspólne, iż **praktykowali długo na niwie dziennikarskiej** i że publicystyka była dla obu mężów stanu wiecznie żywą krynicą, w której czerpali soki żywotnie dla karjery politycznej. **W roku 1919 Tardieu i Mac Donald ponieśli współcześnie po tej i tamtej stronie Kanału Angielskiego porażkę w wyborach parlamentarnych** i obaj przez szereg lat następnych odczuwali przykro zmierzch swoich karjer politycznych. Mac Donald był nawet przekonany, iż rok 1919 przyniósł dlań kres karjery politycznej. Tardieu młodszy, o żywszym temperamencie wierzył, że niepowodzenia w owym roku odsunęły go tylko na czas pewien od wpływów politycznych.

Przechodząc do porządku dziennego nad swą porażką parlamentarną i jeszcze bardziej sensacyjną klęską swego szefa, Clemenceau w wyborach o fotel prezydencki we Francji, Tardieu powraca do dziennikarstwa. Redagował dziennik „L‘echo National“ w którym żywo atakował każdego polityka od skrajnej lewicy do skrajnej prawicy. Przez kilka lat **przedmiotem jego szczególnie napastliwych ataków był R. Poincaré.** A potem przyszło pojednanie. Tardieu zdobył mandat z okręgu Belfort i powrócił triumfalnie do Izby Deputowanych **otrzymując z rąk Poincaré tekę ministerjalną** (w drugim powojennym gabinecie Poincaré'go). W tym samym czasie, jego dzisiejszy kolega na fotelu premjera W. Brytanji R. Mac Donald, po wielu wstrząsach i niepowodzeniach politycznych przeplatanych również pracą aktywną w dziennikarstwie powrócił do wpływów i władzy nad W. Brytanją. Stąd **obecna wizyta Tardieu (dziennikarza) u Mac Donalda (dziennikarza) i premjera rządu jedności narodowej W. Brytanji, miała w sobie coś o podsmaku romantycznym...**

Unja naddunajska na płaszczyźnie ekonomicznej.

Projekt Unji naddunajskiej Tardieu, jako centralny ośrodek rozmów w oficjalnem spotkaniu z Mac Donaldem na Downingstreet rozważany był w Londynie **na płaszczyźnie czysto ekonomicznej.** Londyn okazał gotowość poparcia planu francuskiego pójścia niezwłocznie z pomocą finansową na rzecz zagrożonych bankructwem państw środkowej i południowo-wschodniej Europy, i **stworzyć solidarny front anglo-francuski, w celu stabilizowania stosunków w Europie.** Jednakże momenta polityczne, również o zasadniczem znaczeniu przy powoływaniu do życia Unji gospodarczej państw naddunajskich, pominięte zostały przez oficjalny Londyn dyplomatycznem milczeniem. To stanowisko Anglji, pozostawiania na uboczu czynnika politycznego w rozważaniu projektu francuskiego Unji naddunajskiej, **podyktowane zostało względami na niezdecydowany w momencie obecnym kierunek polityki kontynentalnej W. Brytanji.**

Jest rzeczą jasną, że rząd jedności narodowej Mac Donalda pragnie za wszelką cenę ładu i spokoju w Europie i rozumie konieczność współpracy z Francją, jako strażniczką pokoju europejskiego. Nie może jednak rząd Mac Donalda — jak pewne koła we Francji i Anglji przypuszczały — **pójść w momencie obecnym na oficjalne wzmocnienie „entente corrdiale“** przyjaźni o zobowiązaniach politycznych z Francją, gdyż **jest niezdecydowany, czy przyszłość W. Brytanji leży dziś dalej w Europie, czy za morzami i Oceanami, w Dominjach brytyjskich.**

1845 Erdal krzepi obuwie

Bliskość imperjalnej konferencji w Ottawie, na której Anglja rzuci na szalę losów swą przyszłość gospodarczą i polityczną sprawiają, iż rząd Mac Donalda **ma do czasu wyniku rozmów lipcowych w Ottawie (Kanada) związane ręce w stosunku do kształtowania swej polityki wobec Kontynentu Europejskiego** i wzgląd ten nakazał Mac Donaldowi rezerwę w rozmowach z Tardieu co do kursu polityki brytyjskiej na Kontynencie. Mac Donald mówił wiele o solidarności i konieczności współpracy anglo-francuskiej, w imię utrzymania równowagi na Kontynencie, ale narazie **tylko na platformie rozwiązywania aktualnych zagadnień kryzysu finansowego** w centralnej i południowo - wschodniej Europie. Wartość exportu angielskiego do państw naddunajskich i środkowej Europy, Austrji, Węgier, Czechosłowacji, Rumunji, Jugosławji i Bułgarji, wynosi przeciętnie 9 miljonów funtów szterlingów, natomiast importuje W. Brytanja ze wspomnianych krajów znacznie więcej, bo przeciętnie za 15 miljonów funtów szterlingów (największa inwazja towarów na Anglję idzie z Czechosłowacji).

Czy Anglja odosobni się od kontynentu.

Utworzenie Unji gospodarczej państw naddunajskich, jako wstęp do Stanów gospodarczych Europy w dalszej przyszłości, leży na linji interesów W. Brytanji, która chętnie widziałaby uspraw-

Wspaniały wyczyn Mussoliniego.

Osuszenie bagien pontyńskich.



Na południe opodal Rzymu ciągną się na wielkim obszarze słynne bagna pontyńskie, nad których osuszeniem pracowali już nietylko starożytni Rzymianie, ale i ich dotychczasowi następcy, a nawet i papieże nie szczędzili pracy i kosztów, aby tę olbrzymią połać kraju pozyskać dla kultury i osadnictwa.

A co się tamtym nie udało, tego dokonała jednak żelazna wola Mussoliniego. Prawda, że środki techniczne, jakimi on rozporządza, ułatwiły mu to zadanie. Bagna już zniknęły, teraz buduje się jeszcze szosy, a z chwilą ich wykończenia nastąpi kolonizacja wydartych wrogiej naturze terenów. Zostaną one rozparcelowane między inwalidów wojennych. Bo o nich Mussolini szczególniej pamięta.

Na rycinie widzimy Mussoliniego, jak rozmawia z kierownikiem maszyny, która równa ziemię i ubija równocześnie szosę.

Mieczysław Jarosławski. 34)

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

Z rozmowy wyjaśniło się niebawem, że maharadża Radżputany jest dawnym przyjacielem i kolegą szkolnym sir Alcocka, że chętnie przewiezie miss Daisy na swoim jachcie wdół Kabulu, do Indu, a stamtąd już samochodem przez Lahor pojadą do Delhi i do nieomal tego miasta leżących posiadłości prywatnych dostojnika hinduskiego. Jednocześnie zawiadomi się sir Alcocka, gdzie przebywa jego narzeczona, aby mógł pospieszyć na jej spotkanie. W ciągu tej podróży miss Daisy będzie miłym gościem maharadży oraz pozna Indje ze wszystkiemi ich nadzwyczajnościami.

— Bardzo, bardzo jestem ciekawe poznać kraj wasz, maharadżo, kraj, o którym tyle ciekawych rzeczy słyszałam od sir Alcocka.

— Devi — odparł dwornie maharadża — będę uważać się za szczęśliwego, jeżeli kraj mój tak ci się spodoba, że już go nie zechcesz opuścić. Indje są piękne i tajemnicze, ale kobiet pięknych tu niewiele. Nasze bowiem są zbyt jednostajne i bezbarwne.

— Wasza to wina, maharadżo, że nie umieliście w nich wyhodować tego, co kobietę czyni zajmującą.

— Myślę, że w tym wypadku śmiało możemy korzystać z dorobku kultury europejskiej, naszym kobietom pozostawiając dom z jego obowiązkami: matkowaniem i gospodarstwem.

— Zdaje się jednak, że od pewnego czasu zaczął się w Indjach ruch wyzwoleńczy obejmujący wszystkie warstwy ludności, a pozatem polegający na samowystarczalności. Coś czytałam o jednym z przewodników tego ruchu — Ghandim.

— O, tak. Reformatorów i wodzów duchowych nigdy Indjom nie brakło. Do liczby ich, stojąc poniekąd na ich czele, należy i brat mój rodzony, Nilratan Nilmani, szumnie zwany Mahatmą.

— Więc Mahatma Nilratan Nilmani jest bratem księcia? — nie mogła ukryć swego zainteresowania miss Daisy. — Miałam przyjemność go poznać w Heracie. Miły i kulturalny człowiek. Ale z tą samowystarczalnością... — uśmiechnęła się kokieteryjnie — jakoś niezbyt dobrze mu się wiedzie...

— Ja też, jak widzisz, piękna devi, zastrzegłem się zaraz na wstępie, że na wszelkie reformy się godzę z wyjątkiem jednej.

— To jest? — podchwyciła z ujmującym wdziękiem miss Daisy, jedwabistem spojrzeniem głaszcząc piękną postać maharadży.

— Nie uwierzę w możność samowystarczalności u nas w dziedzinie sztuki kochania. Wy to tak umiecie jakoś ujmować lekko, bezboleśnie i powierzchownie.

— Strzeżcie się jednak, moi panowie, aby importowanie tego kunsztu od nas, pomimo całej jego powierzchowności, nie stało się dla was trucizną, gorszą od waszego haszyszu lub bhangu. Wschód jest bowiem łatwo zapalny i niepohamowany.

Miss Daisy mówiła to jednak tak, jakby każdem słowem podniecała do zapomnień, każdem spojrzeniem ciągnęła, badała i prowokowała do nieostrożnych zwierzeń i zobowiązań tego napuszononego dostojnika kraju tajemniczego dla Europy, kraju półzwierzęcych bóstw, sfanatyzowanych kapłanów, szarlatanów fakirów. cudotwórczych yogów i awatorów pogrążonych w obłędnej aż do samozaparcia się mistyce.

A w taktyce tej piękna dziewczyna pomagała sobie umiejętnem stosowaniem uśmiechów — chwilami gorących, jak dotknięcie promieni tropikalnego słońca południowych Indji, to znów zimnych, znudzonych, jak sjesta po lunchu w angielskim home'ie.

Maharadża nie chciał przypuszczać nawet, że Angielka może go lekceważyć.

Wschodnia podejrzliwość i ostrożność nie pozwalały mu jednak na ruch zdecydowany i pewny siebie, jakim nie omieszkałby zaatakować każdej innej kobiety, którąby mu się podobała.

A Daisy podobała mu się najwidoczniej, podobała mu się nietylko jako rozwijający się kwiat kobiecy, ale więcej jeszcze dla swej egzotyczności, tak obcej księciu hinduskiemu — przez wyraz swej pewności w słowie i spojrzeniu, przez tę niezrozumiałą dlań a podniecającą kokieterję, na którą brakło mu odwagi reagować w sposób właściwy Wschodowi.

W mózgu jego kołatało się niezaspokojone pytanie: po co ta kobieta jawiła się na tym terenie? A jednocześnie druga, ukryta a podstępna myśl usiłowała opleść wokoło uroczego zjawiska jedwabistą przędzę intrygi, dającą maharadży nad tem zjawiskiem moc niepodzielnego panowania.

Podchodził więc ostrożnie i wschodnią swą naturę starał się ukryć po za szatą europejskiej konwersacji wersalczyka.

— Jest nas kilkaset miljonów, łatwo więc potrafimy strawić Europę nawet z całym eksportowanym do nas jej haszyszem

— Albo haszysz ten strawi was, moi panowie. Widziałam niedawno takiego z pośród was, którego jedno wejrzenie kobiety europejskiej zepchnęło z drogi waszego odradzania się.

— Musiała to być kobieta niezwykła, zbyt mocna... — podkreślił znacząco maharadża.

— Europa przybywa do was zawsze tylko w tej mocnej postaci.

— A zatem boi się nas i nie lekceważy sobie naszej siły — triumfująco rzucił maharadża.

— Eksploatując ją jako tani zapęd na turbiny własnych potrzeb i kaprysów.

— Indje są niewyczerpane.

— Europa jest nienasycona.

— Jeszcze pewien, nieznaczny zresztą, okres czasu i zlegnie bałwochwalczo u stóp naszych bogów — dumnie odparł maharadża.

— Lub rozwali wasze świątynie — imponującym ruchem malowniczej głowy replikowała cudzoziemka.

— Przetrwały tyle wieków, przetrwają również okres fermentowania Europy. Dla nas niema nowych spraw i rzeczy na świecie.

— Maharadża jest zbyt pewny siebie. Obyśmy się nie zawiedli...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

niehie gospodarki i swobodniejszej wymiany handlowej na Kontynencie europejskim. Tutaj jednak w grę wchodzi wzgląd na rosnącą zależność ekonomiczno-polityczną W. Brytanji od Dominjów, które są znacznie pojemniejszymi rynkami i solidniej finansowo wywiązującemi się krajami, niż wspomniane państwa naddunajskie. Plan oddzielenia się, izolacji gospodarczej W. Brytanji od Kontynentu i wejście Anglji na drogę budowy olbrzymiej Unji Celnej w Imperjum brytyjskiego jest dziś praktycznie brany w rachubę w polityce brytyjskiej i popierany przez wpływowy obóz imperjalny sir Corfta, który ogniskuje w swem łonie najtęższe mózgi i najpotężniejsze kapitały angielskie.

Że konferencja ottawska **wprowadzi Anglję na tory rozbudowy ekonomicznej Imperjum, a tem samem ograniczenia pola zainteresowań ekonomicznych na Kontynencie jest rzeczą już dziś prawie że przesądzoną,** pozostaje jedynie otwartem pytanie, **w jak szybkim tempie postępować będzie praktyczna realizacja tej idei?** Jeżeliby Ottawa dała podstawę do rychłego przestawienia kursu polityki brytyjskiej na linje ściślejszej współpracy gospodarczej z Imperjum, na zasadzie ceł preferencyjnych i stworzenia największego na kuli ziemskiej Związku gospodarczego, bo na obszarze zamieszkałym przez blisko 500 miljonów ludzi, to **logicznem następstwem tego śmiałego kroku byłoby przyspieszenie planu izolacji** (oddzielenia się) **polityczno-gospodarczego Anglji od spraw Kontynentu europejskiego.**

Premjerzy nie mówili o polityce.

W tych ogólnych ramach rozważań uwypukla się rola Mac Donalda w rokowaniach z Tardieu, otwierających wysoce krytyczne 3 miesiące w powojennej historji europejskiej, które znajdą swój punkt najwyższy natężenia w czerwcu na konferencji w Lozannie.

Momenty polityczne w spotkaniu Tardieu — Mac Donald pozostały poza nawiasem oficjalnych rozmów obu premjerów. Nuta polityczna przebijała jednak w dyskusjach prywatnych. **Wyrażane w pewnych kołach obawy, iż Francja jako główny bankier Europy, dąży w istocie rzeczy do uzyskania hegemonji** (przewagi) **politycznej nad Europą są błędne** i W. Brytanja stoi na stanowisku, że **Francja stoi jedynie obok W. Brytanji na straży utrzymania ładu i pokoju w Europie.**

L. Ch.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

TEATR POLSKI W GDYNI.

W piątek 15 bm. na ogólne żądanie dana będzie arcywesoła farsa Bissona p. t. **„Rozkosze ojcostwa“.** Farsa ta grana będzie poraz ostatni. Przekomiczna treść oraz doskonałe wykonanie, sprawiają, iż publiczność bawi się świetnie. Premjera była wyprzedana do ostatniego miejsca. Zwracamy uwagę, iż farsa ta jest **tylko dla dorosłych.**

Obsadę stanowią pp.: Porajska, Szczepańska, Szonertówna, Żbikowska, Burski, Gruszczyński, Milski, Ordon i Surzyński.

Wejherowo dostaje komisarycznego burmistrza.

Naczelnik wydziału ogólnego Komisarjatu Rządu w Gdyni i emer. kurator szkół p. **Owiński,** został przez p. Wojewodę pomorskiego wyznaczony na burmistrza komisarycznego dla miasta Wejherowa. Urzędowanie obejmie nowy komisarz w najbliższych dniach.

Mamy nadzieję, że i na nowem stanowisku p. kur. Owiński zdoła sobie pozyskać również tyle szacunku i szczerej sympatji, jaką się cieszy na obecnem swojem stanowisku naczelnika wydziału, czego mu z całego serca życzymy.

Maca żydowska przychodzi przez port gdyński.

Poraz pierwszy w obrotach portu Gdyńskiego pojawiła się, jako artykuł importowy, palestyńska maca świąteczna.

Statek „Bloland“ Svenska Orient Line przywiózł bezpośrednio z Palestyny 108 skrzyń macy, zaś w kilka dni później statek American Scantic Line „Sagaporack“ przywiózł znów aż 20 ton macy z **Nowego Jorku.** Spedytorem dla tych przesyłek jest f-ma „Pantarei“.

Nowe transporty jabłek.

Dnia 15 kwietnia przybywa do Gdyni s. s. „Minnequa“ Tow. American Scantic Line, który przywozi 1000 ton towarów drobnicowych, z czego 8.000 ton jabłek kanadyjskich.

„Haileybury College Amateur Dramatic Society“ w Gdyni.

Przybyła wycieczka angielskich studentów uniwersytetu Haileybury w liczbie 30 oraz dwu pań. Po spożyciu skromnego śniadania holownik „Ursus“ obwiózł gości po porcie, przyczem na tłumaczki ofiarowały się dobrowolnie dwie uczenice polskiego gimnazjum w Gdańsku, oraz profesorka języka angielskiego tegoż gimnazjum. Po zwiedzeniu portu i miasta urządził Komisarjat Rządu skromny obiad dla gości w sali jadalnej Państwowej Szkoły Morskiej, gdzie też dzięki uprzejmości dyrektora Szkoły p. kom. Mohuczego odbyło się też przedstawienie w stylu klasycznym „Juljusza Cezara“.

Mimo zupełnego braku jakiegokolwiek urządzenia technicznego, zespół wcale pomysłowo pokonał trudności, tak, że całość zrobiła wcale dodatnie wrażenie. Szczególnie podziwu godną była fenomenalna pamięć młodych amatorów, którzy ogromne partje tak znakomicie opanowali pamięciowo, że grali zupełnie gładko bez suflera.

Aulę Szkoły Morskiej wypełniły najlepsze sfery towarzyskie z Gdyni i Gdańska, darząc młodych wykonawców rzęsistemi oklaskami.

Pociągiem wieczornym wyjeżdża wycieczka w dalszą drogę do Poznania i Warszawy, skąd przez Kraków udają się w dalsze tourneé do Brna, Bratysławy, Pragi i Strassburga.

Intensywny eksport szyn przez Gdynię.

Od pewnego czasu zaznaczył się w porcie gdyńskim znaczny przeładunek szyn kolejowych z polskich, a ostatnio nawet czechosłowackich hut żelaznych. W tych dniach Towarzystwo Transportowe „Warta“ załadowało na s. s. „Kraków“ (Żegluga Polska) 1.500 ton szyn kolejowych, przeznaczonych do Holandji. Jest to już **dziesiąty z rzędu transport szyn** dla kolei holenderskich, z których siedm przewiózł s. s. „Kraków“, wskutek czego załoga tego statku wyspecjalizowała się tak w tym kierunku, że ładunek, z natury rzeczy, dość trudny, gdyż szyny mają po 20 m długości, odbywa się sprawnie, szybko i bez uszkodzeń. Od 16 września ub. r. przeładowano dotychczas w Gdyni 14.700 ton szyn kolejowych.

Przed kilku dniami nadeszły też do portu gdyńskiego **poraz pierwszy szyny tramwajowe z Czechosłowacji** z przeznaczeniem do Danji. Szyny te długości po 12 m w ilości 54 sztuk, łącznej wagi 25 ton załaduje na statek „Vistur“. Mimo niewielkiej ilości, transport ten zasługuje na uwagę jako pierwsza próba wykorzystania portu polskiego przez przemysł hutniczy Czechosłowacji.

Transporty szyn potrwają jeszcze ze dwa miesiące, gdyż zamówienia holenderskie na szyny polskie nie są jeszcze w całości wykonane.

P. komisarz Zabierzowski wraca.

Komisarz Rządu p. Zabierzowski wrócił dnia 11 bm. do Gdyni po dwutygodniowej nieobecności. Spodziewać by się należało, że p. Komisarz, w myśl wyrażonego na ostatniej konferencji prasowej zapewnienia pozostanie nareszcie już w Gdyni, aby się zabrać do realizacji przedstawionego przedstawicielom prasy programu prac. A pracy tej jest niemało, tak w związku ze zbliżającym się sezonem, jak również zapowiedzianemi imprezami turystycznemi w tym roku.

Daremnie oczekuje też załatwienia sprawa **usunięcia śmietniska miejskiego** oraz grzebowiska padłych zwierząt, znajdujących się obecnie tuż przy najwięcej reprezentacyjnej szosie Gdynia—Gdańsk, którą w sezonie letnim przejeżdża dziennie tysiące aut krajowych i zagranicznych, a które zaraz na wstępie do Gdyni powitane są wstrętnym widokiem, a jeszcze wstrętniejszym odorem śmietniska i grzebowiska padlin.

Należałoby też jak najrychlej pomyśleć o uporządkowaniu dotychczasowego samorzutnie przez ludność przybywającą na targi gdyńskie urządzonego miejsca ustępowego, tuż przy pryncypalnej ulicy 10-go Lutego, naprzeciw poczty.

Drugie takie gnojowisko i śmietnisko znajduje się pod samą **Kamiennągórą** od strony ul. Kościelnej w pobliżu Hotelu Riwiery, na które wychodzą nawet okna prywatnego mieszkania p. Komisarza Rządu, w którym niestety zbyt rzadko zamieszkuje, więc tej „estetycznej“ ozdoby gdyńskiej nie zauważył.

Należałoby też już jak najrychlej przystąpić do budowy **rzeźni miejskiej i hal targowych,** gdyż stan obecny jest rozpaczliwy i wprost skandaliczny.

Byłby już najwyższy czas, ażeby p. Komisarz Rządu przestał być „in partibus infideliam“, gdyż obawiamy się, że Gdynia stanie się rzeczywiście „infideliam“, słysząc dotychczas tylko słowa a nie widząc czynów namacalnych.

O innych, również pilnych i koniecznych sprawach pomówimy też wkrótce.

Inwazja niemieckich armatorów na Gdynię.

W miarę coraz więcej zanikającego ruchu okrętowego w niemieckich portach i mnożenia się bezrobotnego taboru okrętowego, armatorzy niemieccy poczynają szukać zatrudnienia dla swych statków w jedynym aktywnym porcie bałtyckim tj. w Gdyni. Szczególnie obroty nasze z Bliskim Wschodem t. zw. Lewantem, zainteresowały jednego z armatorów **hamburskich,** niejakiego **M. Slomana,** który skierował dwa swoje statki s. s. „Syrakuza“ i s. s. „Procida“, które obsługiwały dotychczas porty Morza Śródziemnego, także do portu gdyńskiego. Statki przybywać będą do Gdyni raz w miesiącu. Najbliższy przyjazd statku „Syrakuza“ do Gdyni, a zarazem otwarcie nowej regularnej **bezpośredniej linji Gdynia—Lewant** nastąpi dnia 30 kwietnia.

Maklerem tych statków będzie F-ma Behnke & Sieg. Będzie to zatem już trzecia linja okrętowa między Gdynią a portami Morza Śródziemnego. Dotychczas obsługiwały te porty dwie, przez f-mę Bergenske reprezentowane linje szwedzkie **Svenska Lloyd,** i **Svenska Orient Line.**

Inwazja ta, jakkolwiek zasadniczo niezbyt pożądana, musi być jednak do czasu wzmożenia się polskiej floty handlowej tolerowaną, gdyż przyczynia się ona także do rozwoju portu Gdyńskiego, i daje chlubne świadectwo naszej prężności gospodarczej.

Pieniądze już wpłynęły do kasy gdyńskiej.

Z miarodajnego źródła otrzymaliśmy dziś telefoniczną wiadomość, że **pierwsza rata państwowej pożyczki dla m. Gdyni w kwocie 2.000.000 zł** przekazaną została do wypłaty na Oddział Banku Zachodniego w Gdyni.

Kredyt ten umożliwi natychmiastowe rozpoczęcie najpilniejszych robót inwestycyjnych i odciąży w znacznej mierze rynek pracy z bezrobocia.

Szukajmy bliżej przyczyn przesilenia

Zdobywca i obrońca Wilna przy głosie.

Obóz sanacyjny, zwłaszcza pułkownikowski jego odłam poczytuje za kamień obrazy, gdy opozycja nie chce wierzyć mu na słowo, że to ogólny kryzys światowy winien w 90-ciu procentach opłakanemu, gospodarczemu położeniu Polski. Kto tej wiary nie chciał podzielać, był bez mała piętnowany jako zdrajca ojczyzny albo wichrzyciel przeciw pomajowemu rządowi.

Tymczasem tym zdrajcom i wichrzycielom spadła niespodziewana odsiecz — w postaci generała Żeligowskiego, jednej z najbardziej pięknych i bohaterskich postaci Polski wskrzeszonej.

Ten Miltiades wileńskich kresów przekuł generalską szablę na pług, a pragnąc służyć szerzej ojczystemu rolnictwu, opracował książkę, w której zebrał swoje dotychczasowe spostrzeżenia i powiedział, co czynić, aby wyciągnąć rolniczy wóz z trzęsawiska.

Przed ukazaniem się całości w książce zaczął autor pierwsze jej rozdziały ogłaszać we formie artykułów w wileńskiem „Słowie“, redagowanem przez sanacyjnego posła i działacza p. Mackiewicza.

I oto zaraz na wstępie rozprawia się światły generał bardzo zdecydowanie z tymi, którzy twierdzą, że to jedynie Europa i Ameryka ciągną za sobą Polskę w gospodarczą przepaść.

Cytujemy tylko trzy ustępy. Gen. Żeligowski pisze w różnych miejscach:

> Jestem przeświadczony, że nasze trudności gospodarcze tylko w nieznacznej mierze są skutkiem światowego kryzysu. W przeważnej zaś części są skutkiem błędnej polityki ekonomicznej w przeszłości.

A dalej:

> Kryzys obecny, aczkolwiek w sposób nadzwyczaj bolesny, dotknął nietylko szereg jednostek, lecz cały ustrój gospodarczy naszego kraju, nie może być źródłem naszego pesymizmu. — Raczej odwrotnie. Być może, że na czas przychodzi, by otworzyć nam oczy na własne błędy. Niewątpliwie, że musiał przyjść kiedykolwiek. Lepiej więc, że przychodzi wcześniej, zanim nie zabrnęliśmy w swych błędach zbyt daleko.

Jeszcze dalej:

> Przyjęto wszystko tłumaczyć kryzysem światowym. To magiczne słowo: „kryzys“, jak kołysanka dla dzieci, ma nam wszystko wyjaśnić.

> Lecz, czy rzeczywiście wszystkiemu winien tylko kryzys światowy, a my jesteśmy jedynie niewinnemi, skrzywdzonemi przez niego ofiarami? Myślę, że prócz światowego kryzysu, stan obecny zawdzięczamy również i naszym winom, o których nie chcemy wspominać.

Chyba wystarczy. Gen. Żeligowskiemu nie ośmieli się chyba najfanatyczniejszy sanator zarzucić braku miłości ojczyzny. I to uczucie właśnie, niezaciemnione bałwochwalstwem i karjerowiczostwem, wcisnęło mu pióro do ręki, z pod którego wyszły męskie słowa przekonania i prawdy. Żłobią one coraz to potężniej opokę sanacyjną, czego dowodem, że już i w pomajowym obozie słychać bicie się w piersi i wstydliwe kajanie się za gospodarcze grzechy. Skrucha jest zawsze chwalebną, co dopiero gdy towarzyszy jej poprawa.

Ważna konferencja w Gdyni

Przyjechał do Gdyni dyrektor Departamentu Morskiego dr. Hilchen. Celem głównym jego przyjazdu jest sprawa urządzenia w Gdyni **wolnocłowej strefy portowej,** której projekt, jak to już swego czasu donosiliśmy jest opracowany i ma być obecnie jeszcze uzgodniony z życzeniami sfer strefą wolnocłową najwięcej zainteresowanych, a więc przedewszystkiem armatorów, spedytorów, importerów i t. p.

W sali konferencyjnej Żeglugi Polskiej odbyła się konferencja tych sfer z dyrektorem Departamentu Morskiego.

Urządzenie strefy wolnocłowej otworzy dla Gdyni nowe i znaczne możliwości rozwoju nietylko portu, lecz i polskiej floty handlowej, albowiem powstanie w związku ze strefą wolnocłową silny ruch tranzytowy, na czem zyskają też i nasze koleje.

OGŁOSZENIE

dotyczy szyldów i reklam w Gdyni.

Niniejszem oznajmiam, że wydałem następujące zarządzenie: „Na podstawie art. 333, 262 i 263 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 16 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. nr. 23 poz. 202) oraz § 28 Miejscowych Przepisów Policyjno - Budowlanych zarządzam co następuje:

1. Urząd Nadzoru Budowlanego zaprowadzi przymusową rejestrację wszystkich wywieszonych szyldów i reklam,
2. Urząd Nadzoru Budowlanego będzie wymagał zalegalizowania istniejących reklam przez złożenie ich rysunku i wniesienie za zezwolenia odpowiednich opłat,
3. W stosunku do nowych reklam zarządzam bezwzględne stosowanie art. 333 Ust. Bud. z 16 lutego 1928 r. (Żądanie wnoszenia projektów dla zatwierdzenia),
4. Nieestetyczne istniejące ogłoszenia (szyldy, reklamy itp.) należy skasować planowo bądź przez wydanie zarządzeń właścicielom sklepów i domów, bądź też w razie niezastosowania się przez postępowanie przymusowe na podstawie art. 399 i 402.

Wobec powyższego wzywam wszystkich zainteresowanych do składania rysunków niezalegalizowanych szyldów, szafek, reklam itp., istniejących i projektowanych nowych — do Komisarjatu Rządu, Urząd Nadzoru Budowlanego (Świętojańska) pokój 159 oraz do usunięcia przez właścicieli sklepów i przedsiębiorstw wszystkich istniejących, nieestetycznych szyldów itp.

6935) **Komisarz Rządu w Gdyni.**

Ekspedjentkę fachową poszukuje od 1-go maja Ernest Henke, mistrz rzeźnicki, Gdynia, 10-go Lutego. (7013

Poszukuję ucznia fryzjerskiego syna uczciwych rodziców. Salon de Coiffeur, Gdynia Starowiejska. (7014

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat,** Gdynia, Świętojańska 1232.

Sprzedawca gazet i rozbójnik kaukaski — dygnitarzem w Ameryce Południowej.

Zrabowana złota szabla otworzyła mu dostęp do prezydenta zamorskiej republiki.

Znany autor książki o Stalinie, która była sensacją swego rodzaju, Turek, Essad-bej — drukuje obecnie cały szereg ciekawych artykułów o międzynarodowych awanturnikach. Ostatnie jego opowiadanie poświęcone jest

FANTASTYCZNEJ KARJERZE ROZBÓJNIKA KAUKASKIEGO,

nazwiskiem Sami-Aga.

Wiele lat Sami-Aga spędził w kaukaskich górach, wiodąc życie rozbójnicze. Bolszewicy pozbawili go praw, gdy zamordował w górach komunistę-komisarza. Chcąc widać dowieść swą bezpartyjność, Sami-Aga zabił w niedługim czasie generała byłej carskiej armji. Czyn ten jednak nie poprawił mu opinji w oczach czerwonych władców i musiał uchodzić, udając się do Konstantynopola.

Wkrótce po jego przybyciu, w rosyjskich gazetach emigracyjnych ukazała się wiadomość o przyjeździe do Turcji czekisty-kata, który zamordował rosyjskiego generała. Wiadomość ta zamknęła Sami-Adze drogę do wszystkich organizacyj emigracyjnych. Wobec tego

SAMI AGA ZACZĄŁ SPRZEDAWAĆ GAZETY NA ULICY.

Pewnego razu spotkał go na moście autor niniejszego opowiadania, Essad-bej. SamiAga miał na sobie czerkieski strój, a u boku wisiała na pięknym drogim pasie szabla ze złotą rękojeścią.

— Dlaczego nie sprzedasz szabli? — zagadnął go Essad-bej. — Lepiej być sytym bez szabli, niż przy szabli sprzedawać gazety na ulicy.

— Nie, szabli nie sprzedam — odparł Sami-Aga. — Pieniądze rozejdą się szybko a szabla może mi się jeszcze przydać. Pojadę do Ameryki Południowej, tam ją sprzedam, kupię ziemię i uformuję z dzikich armję rycerzy.

Pewnej ciemnej nocy, Sami-Aga

OGRABIŁ BOGATEGO KUPCA I RANO WYJECHAŁ Z KONSTANTYNOPOLA DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ.

Minęło 10 lat. Razu pewnego Essad-bej wszedł do wytwornej kawiarni na Potsdammerplatz w Berlinie. Przy jednym ze stolików siedział Sami-Aga. Miał na sobie świetnie skrojony garnitur. Przed kawiarnią oczekiwała na niego wspaniała limuzyna. Przywitawszy serdecznie Essad-beja, SamiAga opowiedział mu o swej zawrotnej karjerze.

Po przybyciu do Ameryki Południowej, Sami-Aga był zatrzymany na komorze celnej. Złota szabla wywołała zamieszanie wśród urzędników celnych. Do republiki był zabroniony wwóz wszelkiej broni, a rzeczy złote podlegały dużej opłacie celnej.

Sami-Aga odłożył szablę na bok i zaczął zawile tłumaczyć w żargonie turecko-angielskim o głupocie takiego rozporządzenia. Długo trwał spór z urzędnikami i nie wiadomo, jakby się był zakończył, gdyby nie to, że Sami-Aga zauważył nagle, że

SZABLA GDZIEŚ SIĘ ULOTNIŁA.

— Gdzie jest moja szabla?!

Niebywale podniecony, Sami-Aga uderzył kułakiem w stół i z temperamentem właściwym swemu pochodzeniu, zaczął krzyczeć: — Nędznicy! Nie wiecie z kim macie do czynienia. Ja — jestem Sami-Aga, bohater narodowy Kaukazu. Obywatele mej ojczyzny powierzyli mi złożyć tę oto złotą szablę waszemu sławnemu prezydentowi w hołdzie za jego chwalebne czyny. Jak mogliście ukraść drogocenny dar, jaki wiozę waszemu prezydentowi!? Jeżeli natychmiast nie zwrócicie mi szabli — skargę swą skieruję na ręce premjera i zwrócę się osobiście do prezydenta...

Szabla się odnalazła. Sami-Aga otrzymał

WAGON SALONOWY, W KTÓRYM Z HONORAMI ODJECHAŁ DO STOLICY REPUBLIKI.

Podczas uroczystego posiedzenia parlamentu, rozbójnik dzikich gór Kaukazu wręczył wzruszonemu do głębi serca prezydentowi swą ukochaną szablę — jedyny kapitał w dalekiej Ameryce Południowej.

Prezydent uważał za stosowne wynagrodzić posła rycerzy kaukaskich. Przez dwa miesiące Sami-Aga był gościem prezydenta. Na cześć jego wydano kilka balów i rautów. Awanturnik w swych przemówieniach podkreślał, jakim nadzwyczajnym szacunkiem i uznaniem cieszy się prezydent na Kaukazie... A w dwa miesiące później Sami-Aga został mianowany generałem gwardji narodowej i wkrótce potem — naczelnikiem przybocznej gwardji — prezydenta. Obecnie były kaukaski rozbójnik jest prawą ręką prezydenta i szefem sztabu generalnego republiki. Do Niemiec przyjechał w sprawach służbowych.

Opowiadając Essad-bejowi historję swej karjery, Sami-Aga nie widział w tem nic nadzwyczajnego. Przeciwnie, uważał za rzecz zupełnie naturalną fakt, że on były

ROZBÓJNIK KAUKASKI PRZYJECHAŁ OBECNIE W ROLI PRZEDSTAWICIELA REPUBLIKI POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKIEJ.

— Skąd miałeś tę szablę, czyś otrzymał ją w spadku? — spytał Essad-bej swego znajomego dygnitarza.

— W spadku? — zdziwił się Sami-Aga. — Nie, to było tak. Grabiliśmy swego czasu wieś. W jednym domu zabiłem młodego człowieka, do którego należała ta szabla. Obecnie znajduje się ona w jednym z muzeów narodowych republiki.

Sami-Aga wyjął złotą z brylantem z bocznej kieszeni papierośnicę i poczęstował Essad-beja znakomitymi papierosami. (KZ)

Krwawy bal w oberży.

Rozszalały podoficer zastrzelił matkę i dwie córki.

Krwawa tragedja rozegrała się we francuskiej miejscowości Morchange koło Strasburga. W małej kawiarni, będącej własnością Araba z Algieru Ben Alssy, żyjącego z niejaką panią Schroeter, matką dwóch dorastających córek, Anny i Katarzyny, odbywał się wieczorem bal. Sala kawiarni wypełniona była po brzegi podoficerami i żołnierzami, stałymi gośćmi tej kawiarni.

Kiedy zabawa wrzała w całej pełni, podoficer Jessy posprzeczał się z niewiadomego powodu z p. Schroeter, którą obraził niewłaściwem swojem zachowaniem. W obronie matki stanęły córki, potem wmieszał się sam Arab.

Nagle Jessy wyjął z kieszeni rewolwer i zaczął strzelać na ślepo do otoczenia. Powstała niesłychana panika, wszyscy rzucili się do ucieczki. Kule trafiły obie córki pani Schroeter, które padły martwe na podłogę. Na widok padających córek nadbiegła matka, do której strzelił Jessy, raniąc ją ciężko. **Matka padła, brocząc krwią, na ciała zabitych córek.**

Groza śmierci otrzeźwiła obecnych. Rzucono się na mordercę, bombardując go wszystkiemi przedmiotami, jakie znajdowały się w sali. Wkońcu chwycono mordercę i rozbrojono go. Byłby zginął pod ciosami oburzonego tem morderstwem otoczenia, gdyby nie **policja, która wydarła go z rąk rozjuszonego tłumu.** Straszliwie pobitego i broczącego krwią odprowadziła policja do więzienia.

Okradł „przyjaciela" w klasztorze.

Młody Argentyńczyk Giovanni Giacobbe przybył do Włoch w 1930 r. w celu pobierania lekcyj śpiewu, zamieszkał w Rzymie i wkrótce trafił w środowisko najmniej mu odpowiednie, zaprzyjaźniwszy się z niejakim Renato Cocorra, lat 24, młodzieńcem wielce obiecującym nietylko swym tenorem, lecz i innemi mniej miłemi cechami charakteruu. Giovanni po kilku miesiącach burzliwego życia poczuł się znużonym **i postanowił schronić się do klasztoru Benedyktynów** w Casenie, wstępując do tzw. „Schola Cantorum".

Pewnego razu do celi odbywającego nowicjat Giovanni **dostał się jego były przyjaciel Cocorra z rewolwerem w ręku** i zażądał od niego wydania portfelu z jego zawartością. Wkrótce kroczył obdarzony dwoma banknotami 500 lirowemi, podśpiewując wesoło, lecz radość jego nie trwała długo, gdyż został zatrzymany przy wsiadaniu do pociągu. Przeor klasztoru zawiadomiony natychmiast o wypadku, wysłał żołnierzy znajdujących się opodal i ci zatrzymali niebezpiecznego ptaszka. (kz)

Panflavin-PASTYLKACH dla ochrony przed zapaleniem gardła i zaziębieniem. Do nabycia w aptekach. 5422

Dwa połowy policyjne.

Nielegalna fabryka tytoniu i potajemna rzeźnia. „Dyrektorami" — naturalnie Żydkowie.

Wraszawa, 12. 4. (PAT). Warszawska straż graniczna skonfiskowała w wyniku szeregu rewizyj t. zw. melinach (gniazda złodziejskie) znaczne ilości **tytoniu, przeszmuglowanego z Niemiec.** M. in. w mieszkaniu niej. Grandszulcyzera wykryto kompletne urządzenie **krajalni liści tytoniowych,** wraz z poważnemi zapasami tytoniu pokrajanego oraz liści jeszcze nie pociętych, znajdujących się w specjalnie zmontowanej maszynie do przeróbki. Dochodzenia stwierdziły, że Grandszulcyzer od dłuższego czasu sprowadzał tytoń w znacznych partjach z Niemiec drogą nielegalną. Został on aresztowany.

Warszawa, 12. 4. (PAT). Wykryto tu **potajemną rzeźnię** przy ul. Powązkowskiej. Rzeźnia mieściła się w **składzie węgla i drzewa** Szmula Paselsztajna i była przeznaczona **do uboju wołów i cieląt.** W chwili wkroczenia funkcjonarjuszy w rzeźni odbywał się ubój. Z zebranych informacyj wynika, że rzeźnia ta zaopatrywała w mięso **całe miasteczko Powązki.**

Komisarz węglowy w celu poskromienia przemysłowców.

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł.) W Warszawie toczą się narady przemysłowców węglowych w sprawie urzeczywistnienia tzw. **układu eksportowego.** O ileby przemysłowcom nie udało się przeprowadzenie tego układu, zamierza podobno rząd wkroczyć i powołać komisarza węglowego.

Prasa warszawska wie nawet o kandydatach na to stanowisko. Wymienia mianowicie **dyrektora departamentu górniczo-hutniczego w ministerstwie przemysłu i handlu p. Peche** oraz dyr. Kasy Chorych w Warszawie **Różnowskiego.**

Zgon generała.

W Wilnie zmarł generał dywizji w stanie spoczynku Stefan Mokrzecki, jeden z dowódców walk o Wilno.

Z Rosji Sowieckiej.

ŚMIERĆ STAREGO BOLSZEWIKA.

W Moskwie zmarł jeden ze starszych bolszewików, W. D. Ulrich, ojciec czekisty, przewodniczącego sądu w procesie skazanego ostatnio na śmierć Szterna i Wasiljewa.

NOWE WYROKI.

Trybunał sowiecki w Ałma-Ata (w Turkiestanie) skazał na rozstrzelanie sześć osób, obwinionych o sabotaż kolejowy.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD W SPRAWIE DZIECKA.

W Leningradzie odbywa się międzynarodowy „zjazd dziecięcy". W programie ogłoszono sprawozdania z prac organizacyj społecznych w Niemczech, Polsce, Francji, Chinach i innych państwach, gdzie opieka dziecka szeroko jest rozwinięta.

Podczas zjazdu pracują trzy sekcje: korespondencyjna, nawiązująca łączność z zagranicą, uświadamiająca i pouczająca o położeniu proletarjatu w krajach kapitalistycznych, oraz działająca na terenach rejonów SSSR.

NA GRANICY SOWIECKO-PERSKIEJ.

Tłumne ucieczki ludności zagranicę. — Głód i nędza. — Chybione plany „kołchoza".

Na granicy sowiecko-perskiej ostatnio zdarzyły się masowe ucieczki do Persji ludności pogranicza. Uciekali młodzi i starzy Aserbejdżanie, Ormjanie, Gruzini i Rosjanie; z nimi podążały tłumnie na terytorjum perskie kobiety i dzieci.

Przed kilku dniami przedostała się do Persji znaczniejsza grupa mieszkańców Aserbejdżanu, która, uzbrojona w broń palną, napadła na straż pograniczną i obezwładniła żołnierzy. W ślad za tym zbrojnym oddziałem, rzuciła się do ucieczki za granicę raju sowieckiego, gromada włościan. Wielu udał się ten manewr, lecz pozostałych, spóźnionych w drodze, zatrzymał ogień karabinów maszynowych oddziału straży, przybywającej na pomoc napadniętym strażnikom. Padło wiele zabitych, zwłaszcza kobiet i dzieci.

Ocaleni od kul bolszewickich uciekinierzy, opowiadają rozpaczliwe sceny z życia w kraju okupywanym przez komunistów. Głód i nędza zmusza włościan do ucieczki ze swych rodzinnych wsi, jednych do miast, drugich poza granice państwa. Nikt nie chce pracować na roli.

Ten rozpaczliwy krok wśród włościan spowodowany został rozdziałem i obliczeniem dochodów pracy przez kampanję kołchoza. Niektórym w rezultacie ich pracy rocznej nie dostało się nawet tyle, aby pokryć mogli pobrane zaliczki.

Wskutek takiej gospodarki, włościanie poczęli występować gremjalnie z kołchoza i odmawiać wykonywania posiewów jarych.

TRAGEDJA NA POGRANICZU.

W okolicy Husiatyna, nad granicą sowiecką, miejscowa ludność była świadkiem tragedji, rozgrywającej się tuż na granicy.

Z pogranicznej wsi sowieckiej, Bednarowicze, wyszła nieznana niewiasta, zamierzająca prawdopodobnie przedostać się na terytorjum polskie. Kilka kroków od granicy zatrzymał uciekinierkę konny patrol bolszewicki, który kobietę zabrał do wsi i tam jeden z żołnierzy wystrzałem z rewolweru położył ją trupem.

Nad rumuńsko-sowiecką granicą.



Patrole rumuńskie z jednej strony, a sowieckie z drugiej, obchodząc brzegi Dniestru, znajdują co paręset kroków trupy zastrzelonych przez patrole sowieckie chłopów rosyjskich, którzy chcieli się przedostać na rumuńską stronę. W zimie, gdy Dniestr jest zamarznięty, ucieczka ta przybierała masowe formy. W lecie przepłynięcie Dniestru łodzią jest o wiele trudniejsze. Bo chłopi rosyjscy uciekają zazwyczaj gromadnie i z rodzinami, a patrole sowieckie maszynowemi karabinami dziurawią łódź, która idzie na dno z pasażerami. W ten sposób zginąć miało nad besarabską granicą kilkadziesiąt tysięcy ludzi. W mordy tych czerwonych łotrów wmięszała się nareszcie Liga Narodów i wysyła tam specjalną komisję dla zbadania sprawy.

Z Wielkopolski i Pomorza

Z zebrania Ch. D. Koła Siernieczek.

W ub. sobotę 9 kwietnia odbyło się zebranie Koła Ch. D. pod przewodnictwem prezesa p. Fryki.

Przy licznym udziale członków zagaił p. Fryka zebranie hasłem „Cześć Ojczyźnie" i podał porządek obrad, który członkowie przyjęli bez zmian.

Po załatwieniu wstępnych formalności referat polityczno-gospodarczy wygłosił sekretarz okręgowy Ch. D. p. Stróżyński. Referent poświęcił specjalną uwagę położeniu gospodarczemu kraju, a przedewszystkiem ogólnemu zastojowi w przemyśle i handlu, a co zatem idzie bezrobociu i upadkowi stanu średniego. Dalej omówił referent projekty ustaw o małżeństwie, szkolnictwie, bezrobociu i o ograniczeniu praw socjalnych, które sobie robotnicy z takim trudem wywalczyli.

Drugi referat o gospodarce miejskiej wygłosił p. radny Fryka.

Nad obiema referatami wywiązała się obszerna dyskusja. Liczni mówcy w dyskusji godzili się na wywody referentów, potępiając narzucanie uchwał przez B. B. większości narodu, która do tego stronnictwa nie ma zaufania.

Tak samo wyrażali się mówcy o gospodarce miejskiej. Potępiali ostro gospodarowanie się funduszami miasta, które są własnością wszystkich obywateli, a któremi chciałoby rządzić stronnictwo B. B. W końcu wyrazili swą zgodę na postąpienie radnych miejskich klubu Ch. D. i wezwali do zwracania bacznej uwagi na tych, którzy nadużywają funduszów miejskich dla celów osobistych.

Po rzeczowych 3 godzinnych obradach solwował prezes zebranie hasłem „Cześć Ojczyźnie!".

Z Kujaw Zachodnich.

„Kabel" Bydgoszcz zwyciężył „Goplanję" w Inowrocławiu. Dnia 10 bm. na boisku 59 pp. odbyły się zawody piłki nożnej między klubem sportowym „Kabel" Bydgoszcz a klubem sportowym „Goplanja" Ia Inowrocław. Do przerwy stroną atakującą była drużyna bydgoska, a dopiero później nasi inowrocławscy piłkarze zdołali oddać 1 celny strzał do bramki przeciwników. Wynik ostateczny 2:1 na korzyść „Kabla".

Aresztowanie włamywacza z narzędziami. Przytrzymany został niejaki Stefan Radlewski, pochodzący z Pakości, przy którym znaleziono worek, a na pasku przymocowane narzędzia złodziei-włamywaczy, a mianowicie: świderek kolbowy, łom żelazny, sztylet, toporek, lampkę elektr. i 1 mtr. łańcuch. Radlewski widocznie udawał się na wyprawę, lecz szczęście chciało, że złoczyńcę przytrzymały władze policyjne.

Kradzież z włamaniem w Kościeszkach. Niewykryci sprawcy włamali się do chlewa kowala Jana Nowakowskiego w Kościeszkach (pow. Mogilno), gdzie zabili 3½-centnarowego wieprza, z którego mięso zabrali. Policja wdrożyła dochodzenia, które wskazują na to, że kradzieży dopuścili się bracia Bolesław i Czesław Lisowscy, zamieszkali we wsi Łuszczewo (pow. Konin), w mieszkaniu których znaleziono część skradzionego mięsa. Amatorom cudzej własności, którzy już mają na swem sumieniu 2 kradzieże z włamaniem, udało się zbiec.

Na targu w Inowrocławiu w dniu 11 bm. płacono: za funt masła 1,80 zł, mendel jaj 1,10 zł, funt sera białego 30 gr, wiązkę marchwi 25 gr, funt cebuli 20 gr, funt jabłek 60 gr, wiązkę sałaty 20 gr, rzodkiewki 20 gr, główkę kapusty 20 gr.

Mecz bokserski pomiędzy klubem sportowym „Goplanja" a Policyjnym Klubem Sportowym Katowice odbędzie się w sobotę, 16 bm. w sali Parku Miejskiego. Początek o godz. 8 wiecz. Walczyć będą następujące pary: 1. Leszczyński—Rogowski, 2. Nowakowski—Walkowski, 3. Cichy—Lelewski, 4. Karner—Radomski, 5. Gburski—Lewandowski, 6. Makosz, mistrz Polski — Jóźwiak.

Kwartalne zebranie Cechu malarzy, pozłotników i lakierników odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 9,30 przed poł. w Sokolni.

Jak żydzi oszukują kolej? W ostatnich dniach daje się zauważyć ogromny napływ żydostwa do miasteczek kujawskich. **Przywożą oni koleją całe masy mniejszych paczek z towarami,** które zabierają ze sobą do przedziałów osobowych. Postępują tak dlatego, ażeby **nie ponosić kosztów przewozowych za towary.** Uważamy przeto, że władze kolejowe **winny zabronić pasażerom, a przedewszystkiem żydom, przewożenia koleją w przedziałach pasażerskich nie więcej ponad dwie paczki.** Żydostwo bowiem używa różnych podstępów, ażeby **obejść przepisy, z których państwo ma dochody.** W ten sposób postępując, władze kolejowe **przeszkodzą żydostwu w wyzyskiwaniu państwa.**

By dostać się do więzienia... W mieszkaniu kupca Stanisława Bąkowskiego w Inowrocławiu przy ul. Jakóba 4 wybuchł pożar, który przy pomocy sprawnej straży inowrocławskiej zdołano zlokalizować. W związku z tem zgłosił do policji wyżej wymieniony i złożył zeznanie, że pożar spowodował on sam, a to dlatego, by **dostać się do więzienia...** Bąkowski był kiedyś dość zamożnym kupcem, który ostatnio znalazł się bez środków do życia. Nie mając znikąd, a nawet od rodziny poparcia, postanowił w ten sposób dostać się do więzienia, aby mieć dach nad głową i kawałek suchego chleba. Czy nie jest to tragedja losu?

Brutalny małżonek dostał się do więzienia. Przed sądem grodzkim w Inowrocławiu toczyła się rozprawa przeciwko Józefowi Sobańskiemu (Błonie 4), którego oskarżyła żona o to, że obchodził się z nią brutalnie i nie po ludzku. Sąd po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok, mocą którego brutalny małżonek skazany został na 2 lata więzienia. Ze względu na to, że zasądzony odgrażał się, iż po rozprawie zabije swoją żonę, sąd z miejsca wydał nakaz osadzenia brutala za kratami.

Uwaga, „Rozwój"! Zebranie zarządu „Rozwoju" odbędzie się w sobotę, 16 bm. o godz. 8 w lokalu oddziału „Dziennika Bydgoskiego".

Katastrofa samochodowa pod Słabęcinkiem.

W nocy z 9 na 10 bm. na szosie do Słabęcinka samochód firmy „Robdog" (budowa kolei) kierowany przez szofera firmy Lewandowski — Gwoździa, podczas wymijania najechał na powózkę gospodarza Grobelskiego ze Strzemkowa, przyczem koń został zabity na miejscu, a szofer ciężko ranny. Rannego odwieziono do szpitala powiatowego w Inowrocławiu, gdzie dogorywa. Gospodarz Grobelski wyszedł z tego wypadku bez szwanku.

Dochodzenia w sprawie ustalenia przyczyny nieszczęśliwego wypadku, prowadzi policja inowrocławska.

ZMARLI.

Ś. p. **Antoni Mączyński,** z Chełmży.

Ś. p. **Józef Przybyszewski,** właściciel Gizewa koło Kruszwicy.

Zjazd Tow. Powstańców i Wojaków okręgu kujawskiego w Inowrocławiu.

Doroczny walny zjazd Towarzystw Powstańców i Wojaków okręgu kujawskiego, obejmującego powiaty inowrocławski i mogileński (do tego ostatniego wcielono obecnie powiat strzeliński) odbył się w niedzielę, 10 bm. w sali hotelu „Pod Lwem" w Inowrocławiu przy udziale 70 delegatów.

Obrady zagaił prezes okręgowy Czapla, który wygłosił dobrze opracowany referat o znaczeniu konstytucji 3 maja.

Przewodniczącym zjazdu wybrano p. Trzeckiego ze Strzelna, sekretarzem p. Kapelińskiego z Inowrocławia. Pierwszym punktem obrad były sprawy organizacyjne, nad czem rozwinęła się szeroka i rzeczowa dyskusja, przyczem przewodniczący złożył wyrazy serdecznego uznania prezesowi okręgu za jego pożyteczną pracę dla dobra organizacji i państwa.

Skarbnik p. Kozłowski przedstawił stan kasy, a referent oświatowy p. Olejnik swą działalność w okręgu.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum. Poseł Dembiński wspomniał m. in. o Związku byłych Uczestników Powstań Narodowych, który organizuje powstańców, obiecując im zaopatrzenia emerytalne itp. Sekretarz Kapeliński wspomniał o 78-letnim powstańcu Burzyńskim, który za przemówienie podczas uroczystości oswobodzenia miasta Inowrocławia w dniu 6 stycznia br. został na mocy doniesienia agenta policyjnego przez sąd ukarany. W związku z tem zjazd postanowił pokryć wszystkie koszta, powstałe z prowadzenia sprawy apelacyjnej.

Po 10-minutowej przerwie przystąpiono do wyboru zarządu okręgowego, w skład którego wszeli pp.: **Czapla** - prezes, poseł **Dembiński** - wiceprezes, **Kapeliński** - sekretarz, **Spychalski** - komendant, **Olejnik** - referent oświatowy. Ławnikami zostali pp.: **Olejnik, Plewacki** z Gniewkowa, **Trzecki** ze Strzelna, **Zieliński** z Sobiesierni, **Kamiński** z Pakości, **Białecki** z Kruszwicy, **Słabęcki** z Orpikowa i **Piwański.**

Komisję rewizyjną stanowią pp.: **Jaworowicz** z Janikowa, **Kuzka** z Gniewkowa i **Uklejewski** z Kruszwicy. Delegatami na zjazd związkowy wybrano pp.: prezesa **Czaplę,** wiceprezesa **Dembińskiego** i sekretarza **Kapelińskiego.**

W skład sądu honorowego weszli pp.: **Strzechowski** z Kruszwicy, **Jaskólski** z Niszczewic, **Strojewski** z Pakości, **Leżała** z Janikowa, **Siemianowski** z Leśnianek i **Mielcarek** z Jaksic.

Po przeprowadzonych wyborach piękne przemówienie wygłosił przewodniczący p. Trzecki, wzywając wszystkich członków do **wytrwałej i wzmożonej pracy dla dobra organizacji oraz Kościoła i Ojczyzny.**

Na Kujawach coraz więcej złodziei.

Kradzież w Glinnie Wielkiem. — Złodzieje w szkółce drzewnej w Kruszwicy. — Szukajcie złodzieja, pierścionka i gotówki.

Pomimo energicznego trzebienia złodziei przez policję kujawską coraz częściej zdarzają się nowe włamania i kradzieże.

Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania gospodarza Franciszka Papke'go w Glinnie Wielkiem (pow. Mogilno), skąd skradli: ubranie surdutowe, płaszcz zimowy z siwego flauszu, zegarek i 3 kg. smalcu. Poszkodowany oblicza straty na 200 zł.

Przez wybicie szyby w oknie zakradli się złodzieje do biura powiatowych szkółek drzewnych w Kruszwicy, gdzie przetrząsnęli biurka i szafy, zabierając między innemi znaczki pocztowe i stemplowe za 7,50 zł, 20-metrową taśmę mierniczą, nożyce ogrodnicze itp. Po dokonaniu kradzieży wyszli sprawcy zpowrotem oknem przez nikogo nie poznani. O dokonanym rabunku doniósł policji właściciel szkółki Dyonizy Wojtaszek.

Do mieszkania Gustawa Czarneckiego w Kruszwicy dostał się niepostrzeżenie jakiś osobnik, który skradł złoty pierścionek damski z jasnym topazem i 35 zł gotówki, a z pokoju służącej 15 zł gotówki. Osobnika tego widziała służąca, gdy wychodził z korytarza, który na jej zapytanie, co tam szukał, odpowiedział pytaniem: „czy niema na sprzedaż szmat?" Po jego odejściu natychmiast zauważono kradzież.

Rysopis złodzieja jest następujący: wzrost średni, twarz pełna, ubrany w bronzowy płaszcz z aksamitnym kołnierzem, żółte trzewiki z gumową podeszwą i czapkę sportową. Na palcach nosił kilka pierścionków.

Gdyby kto wiedział o sprawcach wyżej wymienionych kradzieży, proszony jest o doniesienie o tem władzy policyjnej.

45-lecie Tow. śpiewu „Moniuszko" w Inowrocławiu.

W niedzielę 10. bm. znane szerokiemu ogółowi społeczeństwa kujawskiego, zasłużone Towarzystwo śpiewu „Moniuszko" obchodziło 45-lecie swego istnienia, które zamieniło się w podniosłą manifestację śpiewaczą.

Uroczystość rozpoczęła się uroczystą mszą św. w kościółku t. zw. Ruinie, w której wzięli udział delegaci i licznie zebrani goście, poczem w sali Parku Miejskiego odbyło się uroczyste posiedzenie. Władze państwowe reprezentował nowy starosta inowrocławski p. Wilczek, miasto Inowrocław p. prezydent Jankowski, duchowieństwo ks. prep. Jaśkowski i inni.

Piękną uroczystość zagaił członek honorowy Tow. śpiewu „Moniuszko" p. Smoczkiewicz. Przewodniczącym został senjor kupiectwa kujawskiego p. Wojkowski, a do stołu prezydjalnego poproszono pp.: mec. Mielcarka, mec. Przybyszewskiego, Męclewskiego i Dratwińskiego. Po „Polonezie", wykonanym przez chór mieszany „Moniuszko" pod batutą znanego kompozytora i dyrygenta p. Stysia, odczytane zostało sprawozdanie z 45-letniej zbożnej działalności Tow. śpiewu „Moniuszko".

Pierwszym dyrygentem był p. **Ogórkowski,** a prezesem w 1889 roku p. **Walery Herbst.** Historja działalności tego towarzystwa-jubilata jest bardzo bogatą i świadczy dobitnie o tem, że cały szereg wybitniejszych obywateli miasta Inowrocławia brało w niem czynny udział. Odniosło ono na polu śpiewaczem wielkie sukcesy, zdobywając cenne nagrody i odznaczenia.

Dyplomami honorowymi odznaczeni zostali przez prezesa p. dyr. Leszkowskiego pp.: **Knastowa, Lemańska, Bilińska, Dźwikowska, Fr. Dźwikowski, Smoczkiewicz, Jan Krantz i Filipiński.** Telegramów z serdecznemi życzeniami nadesłano kilkadziesiąt. Plakat jubileuszowy, wykonany artystycznie, złożyły chóry kościelne parafji Matki Boskiej, których prezesem jest zasłużony kupiec p. **Hankiewicz.**

Życzenia złożyli pp.: starosta **Wilczek,** prezydent **Jankowski,** mec. **Przybyszewski,** mec. **Mielcarek,** ks. prep. **Jaśkowski,** insp. **Nowakowski,** prezes okręgowy towarzystw śpiewaczych **Dratwiński** oraz wielu innych.

W godzinach popołudniowych po dobrze opracowanym referacie o znaczeniu pieśni i jej kulcie u naszych pogańskich przodków, wygłoszonym przez p. dyr. **Mrówczyńskiego,** rozpoczął się koncert miejscowych towarzystw śpiewaczych ze współudziałem orkiestry 59 p. p.

Wysoki poziom wyrobienia śpiewaczego towarzystw zjednał sobie gorące uznanie publiczności. Wieczorem w hotelu „Basta" urządzono wieczorek towarzyski.

Do wiązanki życzeń, złożonych z okazji jubileuszu Towarzystwa śpiewu „Moniuszko" **przyłącza się z całem sercem „Dziennik Bydgoski".**

Związek Prywatnych Mleczarń na Pomorzu

zaprasza na roczne ogólne zebranie, które odbędzie się w sobotę, 16 bm. o godz. 13 w hotelu „Pod Złotym Lwem" w Grudziądzu, ul. 3-go Maja.

Na porządku obrad znajdują się m. i. sprawy: nowelizacji ustawy o dalszej standaryzacji masła, o wpływie sfinalizowanych rokowań polsko-niemieckich na stawki celne na masło polskie i widoki rozwoju polskiego eksportu. Ponadto będzie omawiana sprawa ewtl. przydziału kontyngentów eksportowych. Gremjalny udział w naznaczonem zebraniu leży przeto w elementarnem interesie każdego właściciela względnie dzierżawcy mleczarni.

Kurs nowoczesnego budownictwa stalowego w Poznaniu.

Szybki i ciągły postęp współczesnej techniki budowlanej wywołuje wielkie zainteresowanie wśród naszych inżynierów, architektów i budowniczych oraz osób i instytucyj, zajmujących się zagadnieniami budowlanemi.

Celem zapoznania szerszego ogółu naszych kół technicznych z zasadami budownictwa stalowo-szkieletowego odbędzie się staraniem Stowarzyszenia Inżynierów i Architektów w Poznaniu przy poparciu Syndykatu Hut Żelaznych kurs wykładów z tej dziedziny.

I dzień — wtorek, 19 kwietnia 1923 r. godz. 16,30—20: sala im. Śniadeckich, Instytut Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Poznańskiego, Wały Wazów 26, Collegium minus, II piętro. 1. Prof. inż. I. Stella-Sawicki — Wstęp. „Zasady projektowania szkieletowych konstrukcyj stalowych, nowe konstrukcje, nowe materjały". 2 Wyświetlenie filmu p. t.: „Budownictwo żelazno-szkieletowe, jego zasady, zalety i zastosowanie".

II dzień — środa, 20 kwietnia 1932 r. godz. 16,30—20: sala jak wyżej. 1. Dr. inż. Stefan Bryła prof. Polit. Lwowskiej — „Zasady konstrukcyjne i opis wykonanych w Polsce wysokich gmachów stalowych". 2. Inż. arch. Witold Kłębkowski, nacz. wydz. arch. woj. śląskiego — „Stal w architekturze" i „Budownictwo osiedli i domów małych w szkielecie stalowym".

Wykłady będą ilustrowane przezroczami z zakresu nowoczesnego budownictwa stalowo-szkieletowego zagranicznego i krajowego.

Wcześniejsze zgłoszenia na kurs przyjmuje kancelarja Stowarzyszenia Inżynierów i Architektów, Poznań, Krasińskiego 9, tel. 62-21. Wpisowe 5 zł, dla studentów 2,50 zł. Delegowanych z urzędów na kurs z opłaty zwalnia się. Dla członków Stowarzyszenia Inżynierów i Architektów w Poznaniu wstęp wolny.

Zarząd

Stow. Inżynierów i Architektów w Poznaniu

(—) dr. inż. Kryzan, prezes
(—) inż. Maćkowiak, wiceprezes
(—) inż. Maćkowiak, sekretarz
(—) inż. Gajewski, **skarbnik.**

Wielkie zebranie protestacyjne inwalidów wojen. i wdów z Mogilna i okolicy.

„Posłowie inwalidzcy z B. B. mają ustąpić“!

Mogilno, 12 kwietnia 1932 r.

Ubiegłej niedzieli o godz. 1 po południu odbyło się w Domu Katolickim w Mogilnie wielkie zebranie inwalidów wojennych i wdów, na którem zgromadziło się **około 300 członków** Związku Inwalidów Wojennych **z Mogilna i najbliższej okolicy** oraz ze **Strzelna, Trzemeszna, Gębic, Janikowa, Kruszwicy, Pakości itd.**

Zebranie zagaił prezes koła powiatowego p. Fabisiąk, a referat wygłosił red. „Dziennika Bydgoskiego“ p Bigoński Edmund. Mówca na wstępie naszkicował pokrótce **obraz ciężkich walk o pierwszą ustawę z dnia 18 marca 1921 roku,** podkreślił **wielką ofiarność inwalidów wojennych, wdów i sierot na rzecz Skarbu Państwa** w okresie od zarania niepodległości do roku 1925 (w okresie tym pobierali zamiast renty należność tylko w formie zaliczki), nawiązał do zeszłorocznej obietnicy p. premjera Prystora (że nie będzie dalszych obniżek renty) i przeciwstawił temu wszystkiemu **nową ustawę inwalidzką z dnia 17 marca 1932 roku,** jako przekreślenie wszystkich urzędowych przyrzeczeń i obietnic. Nawet najmniej wtajemniczony słuchacz musiał na podstawie referatu, trzymającego się ściśle treści ustawy nowej, dojść do przekonania, że **nowa ustawa krzywdzi w wysokim stopniu wszystkich inwalidów wojennych oraz wdowy i sieroty,** którzy mieszkają w miastach poniżej 100.000 mieszkańców i na wsi, dzieląc ofiary wojny na trzy kategorje zależnie od miejsca zamieszkania. Zaopatrzenie inwalidów wojennych, wdów i sierot w kategorji drugiej (B) będzie **o 12% mniejsze** aniżeli w kategorji pierwszej, a w kategorji trzeciej, t. j. w miastach poniżej 3000 mieszkańców i na wsi **nawet o 30% mniej** aniżeli w klasie A (w miastach, liczących ponad 100.000 mieszkańców). **Nadto utracić prawo do renty mają wszyscy inwalidzi-rolnicy,** którzy posiadają od 5 do 8-miu hektarów ziemi (zależnie od klasy gruntu), u których niezdolność do pracy nie przekracza 45%.

Dalej **nowa ustawa przekreśla wszystkie należności,** których wypłaty inwalidzi wojenni i wdowy mieli pełne prawo się spodziewać z tytułu zaległości, sięgających razem wziąwszy kwoty kilkuset miljonów złotych. Kwoty należące inwalidom wojennym, wdowom i sierotom od Skarbu Państwa tytułem zaległości, stanowią zdaniem referenta **własność inwalidów itd.** i nie mogą być skreślone, gdyż skreślenie takie równałoby się **wywłaszczeniu bez odszkodowania,** które jest sprzeczne z konstytucją

Trudno w ramach krótkiego sprawozdania streścić całość referatu, zaprzątającego uwagę uczestników zebrania przez blisko dwie godziny. I dlatego też ograniczamy się do streszczenia, że referat wywołał żywe zainteresowanie, które znalazło swój wyraz w bardzo ożywionej a chwilami nawet burzliwej dyskusji, do której zgłosili się panowie: **Wełniak, Kubacki, Drelak, Chlebowski, Szarzyński, Łepski i Fabisiak.**

Wszyscy mówcy dyskusyjni podkreślili, że nowa ustawa inwalidzka **musi się spotkać z gorącym protestem wszystkich pokrzywdzonych ofiar wojny,** przyczem podkreślano z żalem, że zarząd główny związku, raczej nie tyle zarząd główny, ile niektórzy jego członkowie, piastujący mandaty poselskie z ramienia obozu rządowego, **nie spełnili swego obowiązku intensywnej obrony nabytych przez inwalidów wojennych, wdowy i sieroty praw.** Po myśli tych wywodów poszły też uchwalone rezolucje, których treść podajemy poniżej:

Zebrani... itd. uchwalają:

1. Odczuwając w całej pełni konieczność podtrzymania równowagi budżetu państwowego drogą oszczędności, stwierdzamy, że **ustawa inwalidzka z 18 marca 1921 roku dawała rządowi dostateczną możność zmniejszenia wydatków na renty przez usamodzielnianie ofiar wojny i uniezależnienie ich temsamem od pomocy państwa.** Rząd z możliwości tych niestety nie skorzystał, a przeprowadził ustawę, która **w wysokim stopniu krzywdzi inwalidów wojennych, wdowy i sieroty.** Przeciwko takiemu traktowaniu sprawy inwalidzkiej zakładamy **uroczysty protest** i wzywamy władze organizacyjne, aby dołożyły wszystkich sił **w kierunku wdrożenia zmiany wszystkich krzywdzących przepisów.** W szczególności żądamy **skasowania trzech kategoryj miejsc zamieszkania, przywrócenia prawa do renty drobnym rolnikom-inwalidom niżej 45% niezdolności do pracy, podwyższenia granicy dochodu i zrównania inwalidów wojskowych z inwalidami wojennymi.** Nadto uważamy wywłaszczenie nas z należności, powstałych z tytułu zaległości, za **pogwałcenie konstytucji** i żądamy skreślenia ostatniego ustępu § 66 nowej ustawy.

2. Zebrani podkreślają z żalem, że zarząd główny nie przygotował dostatecznie obrony praw nabytych, pomijając przy zwołaniu zjazdu przedstawicieli kół cały szereg ogniw powiatowych, nie zwołując wczas kongresu ogólno-krajowego, na którym inwalidzi byliby mieli możność wypowiedzenia swego zdania o krzywdzących zamierzeniach rządu i nie organizując potrzebnych demonstracyj. Te poważne zaniedbania nie mogą w nas budzić zaufania do zdolności obronnej zarządu głównego Związku i dlatego żądamy **natychmiastowego zwołania kongresu związkowego, celem wyboru nowych władz organizacyjnych.**

Od członków zarządu głównego zaś, którzy mając wpływ bezpośredni na rząd, nie odezwali się w sejmie w obronie interesów inwalidzkich, żądamy kategorycznie bezzwłocznego ustąpienia.

Nadmienić jeszcze wypada, że koło powiatowe Z. I. W. Mogilno **zaprosiło na zebranie przedstawicieli władz,** którzy jednak **na zebranie nie przybyli,** co wśród zebranych wywołało głęboki żal.

Na parcelację!

Na obszarze Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu w roku bieżącym podlega przymusowemu wykupowi:

w powiecie brodnickim 862 hektarów ziemi (z majątków Żmijewo, Czekanówko, Opalenica, Chełsty i Cibórz);

w powiecie chełmińskim 1430 hektarów (Józefkowo, Stolno, Małe Czyste, Krusin, Jeléniec, Działowo, Bajerze i Trzebczyk);

w powiecie chojnickim 220 hektarów (Zamarte);

w powiecie gniewskim 360 hektarów (Janiszewo);

w powiecie grudziądzkim 770 hektarów (Białochowo, Hansfelde, Małe Lniska, Świecie dobra i wieś, Kitnówko, Dębiniec);

w powiecie kościerskim 410 hektarów (Mały Klincz);

w powiecie lubawskim 540 hektarów (Rynek, Wielka Wólka i Montowo);

w powiecie sępoleńskim 210 hektarów (Suchorączek);

w powiecie świeckim 1680 hektarów (Jastrzębie, Gawroniec, Milewo, Brzemiona, Szlacheckie Zalesie, Krąplewice);

w powiecie toruńskim 624 hektarów (Kowróz, Koniczynka, Kiełbasin i Morczyny).

Razem na Pomorzu w roku 1932 rząd rozparceluje 7100 ketarów ziemi (około 28 tysięcy morgów).

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem“, ul. 3-go Maja i „Pod Gryfem“, ul. Lipowa.

Teatr Miejski.

Występ Teatru Miejskiego z Bydgoszczy. W środę, 13 bm. Teatr Miejski z Bydgoszczy da dwa przedstawienia. O godz. 4 po poł. specjalnie dla młodzieży po cenach najniższych komedję Moliera „Chory z urojenia“. Dzieło Moliera otrzymało znakomitą oprawę pod względem wystawy, kostjumów, reżyserji i gry aktorskiej. Tytułową rolę gra dyr. Władysław Stoma. O godz. 19.30 operetka znakomitego kompozytora Pawła Abrahama „Wiktorja i jej huzar“. Ta nowość europejska w teatrze bydgoskim otrzymała przebogatą wystawę i świetną reżyserję Mieczysława Dowmunta. Teatr bydgoski przyjeżdża w pełnym składzie komedjowym i operetkowym — przeszło 115 osób — przywożąc ze sobą własne kostjumy, dekoracje i pełną powiększoną orkiestrę pod dyrekcją prof. A. Wilińskiego.

Kino Apollo: „Ben Hur“.
Kino Gryf: „Ronny“.
Kino Orzeł: „Po zachodzie słońca“.

Kradzieże. Makowski Alfred, zam. w Rządzu, zgłosił kradzież roweru przy restauracji na terenie rzeźni miejskiej. Szukała Marcin (ul. Lipowa 34) zgłosił kradzież narzędzi stolarskich przy stoczni „Sokoła“.

Wypadek. Wiśniewski Antoni, zam. w koszarach Czarneckiego, manipulował bronią i nabojami tak niezręcznie, że spowodował wybuch, wskutek czego doznał urwania końców przy 3 palcach. Przewieziono go do szpitala celem opatrzenia.

Impreza godna poparcia. W niedzielę, 17 bm. o godz. 12 w poł. odbędzie się w Teatrze Miejskim poranek wokalno-muzyczny, połączony z występami gimnastyczno-rytmicznemi. Dochód przeznacza się na budowę polskiego gimnazjum w Niemczech. Ceny miejsc wyjątkowo niskie; uczniowie płacą tylko 30 gr, dorośli 50 gr i 1 zł włącznie z garderobą.

Z Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu. Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu w nieustannej trosce o rzemiosło pomorskie, zaprosiła wybitne osobistości, pragnąc wysłuchać ich zdania i omówić środki zaradcze przeciw obecnemu krytycznemu położeniu rzemiosła pomorskiego. Przewodnictwo posiedzenia spoczywała w rękach prezydenta Izby p. Jakubowskiego, który podał do dyskusji referat, wygłoszony przez syndyka Izby p. Biszoffa. Zabierali głos pp.: prezes Pomorskiej Izby Skarbowej Kossjor, inż. Celichowski, inż. Borucki, dyrektor Banku Polskiego Michejda, dyrektor Banku Związku Spółek Zarobkowych dr. Grodzki i radca Szulc z Torunia. Postanowiono utworzyć specjalny Instytut Rzemieślniczy przy Pomorskiej Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu, jako ciało doradcze, w sprawie poparcia dążeń Izby, odnośnie zrealizowania zakreślonych przez nią planów. Instytut Rzemieślniczy będzie miał za zadanie: 1. organizowanie i przeprowadzanie kursów zawodowych zgodnie z obowiązującemi przepisami, odczytów, radjoodczytów, wykładów itp. dla rzemiosła; 2. urządzanie wystaw i konkursów, udzielanie nagród i premij, wydawanie podręczników fachowych dla rzemiosła; 3. porady techniczne i artystyczne oraz propaganda rzemiosła pomorskiego; 4. badanie konjunktur gospodarczych, ogólnych i specjalnych Pomorza i możliwości eksportowania; 5. wyjazdy w związku z badaniem rynku zbytu i badaniem naukowem; 6. udzielanie psychotechnicznej porady dla młodzieży, szukającej zawodu; 7. opieka nad losem młodzieży rzemieślniczej; 8. współdziałanie z władzami, instytucjami i szkołami w zakresie opieki nad rzemiosłem.

Z życia Zrzeszenia Rodaków Warmji, Mazur i Powiśla.

Grudziądz, 10 kwietnia.

W niedzielę, 10 bm. odbyło się w „Leśniczówce“ doroczne walne zebranie Zrzeszenia Rodaków Warmji, Mazur i Powiśla oddziału Grudziądz, które zagaił prezes p. Wiktor Szulc.

Marszałkiem obrad wybrano p. Franciszka Rusinka, sekretarzem p. Czepka, ławnikiem p. Kwaterskiego. Sprawozdania zdali pp.: sekretarz Gruźlewski, skarbnik Omieczyński, prezes Szulc i wiceprezes red. L. Łydko. W imieniu komisji rewizyjnej wniósł o udzielenie zarządowi absolutorjum p. Jeliński.

Członków liczy oddział grudziądzki 180. Zebrań odbyło się 1 walne i 8 plenarnych, posiedzeń zarządu 14, lekcyj śpiewu 50, lekcyj gry 20. Sekretarjat załatwił 304 spraw bieżących.

Zarząd oddziału był gospodarzem podczas ogólnego zjazdu, który odbył się w Grudziądzu w dniu 12 lipca 1931 r. jako rocznica plebiscytu na Warmji, Mazurach i Powiślu.

Zatwierdzono regulamin Koła Młodzieży, który powstał w oddziale Grudziądz i wyrażono zarządowi podziękowanie za intensywne zajęcie się młodzieżą.

Jednogłośnie wybrano stary zarząd i to w składzie: prezes Wiktor Szulc, zast. prezesa red. Ludwik Łydko, sekretarz Celestyn Gruźlewski, zast. sekretarza Augustyn Rychter, skarbnik Stanisław Omieczyński, ławnicy pp.: Stanisław Kościński i Kwaterski. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Jelińskiego, Szymańskiego i Einsporna.

Po załatwieniu różnych spraw organizacyjnych zamknął prezes p. W. Szulc walne zebranie. Po krótkiej przerwie zagaił opiekun Koła Młodzieży warmijsko-mazurskiej p. Gruźlewski akademję, poświęconą rocznicy hołdu pruskiego.

Akademję upiększono występem orkiestry mandolinistów, śpiewami chóru młodzieży i deklamacjami, które udały się pod każdym względem. P. Gruźlewska z uczuciem deklamowała „Warmja — Mazury“, p. Zielińska „Warmijska wioska“, p. Rusinkowa „Los warmjaka“. Pięknie przemówił prezes Wiktor Szulc i wiceprezes red. Łydko.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 14 bm. apteka „Pod Orłem“, Rynek Staromiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 13 i 14 bm. znakomita sztuka Kistemecersa p. t. „Szpieg“.

W pełnym toku pod kierunkiem reżyserskim artysty teatrów miejskich w Warszawie i w Łodzi Edwarda Żyteckiego przygotowania do „Kredowego koła“ Klabunda.

Z Urzędu stanu cywilnego. W czasie od 3 do 9 kwietnia br. urodziło się 15 chłopców, 9 dziewcząt, w tem 2 nieślubne (s.), 1 nieżywy (s.), razem 24 dzieci. Zmarło 6 mężczyzn, 9 kobiet, 2 dzieci — razem 17 osób. Ślubów zawarto 10.

Odpust. Dnia 10 bm. odbył się w parafji N. Marji Panny w Toruniu doroczny odpust, który zgromadził liczne rzesze wiernych. W dniu tym parafjanie przystępowali gremjalnie do Stołu Pańskiego. Sumę pontyfikalną odprawił ks. prob. Pączek, kazanie wygłosił ks. proboszcz Gołomski. Odpust zakończył się uroczystemi nieszporami z wystawieniem Najśw. Sakramentu, odprawionemi przez ks. prałata Aksamitowskiego.

Podniosła uroczystość I. komunji św. Dnia 10 bm. odbyło się w kościele św. Jakóba w Toruniu uroczyste udzielenie pierwszej komunji św. około 160 dzieciom obojga płci. Dziatwę wraz z rodzicami i opiekunami wprowadzono procesją do kościoła, prowadzoną przez ks. kanonika Kozłowskiego w asyście księży i kleryków. Kazanie dla dziatwy wygłosił ks kan. Kozłowski, podkreślając doniosłość chwili. Mszę św., podczas której dziatwa przystąpiła do Stołu Pańskiego, odprawił ks. Wydrowski. Po nabożeństwie odprowadzono dziatwę w procesji do szkoły powszechnej przy ul. Prostej, gdzie podejmowano ją śniadaniem, urządzonem staraniem pań Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo.

Ceny prądu i gazu obniżone. Z dniem 1 bm. przestała obowiązywać dopłata na bezrobotnych do ceny prądu i gazu. Obowiązuje natomiast podwyższona opłata dzierżawna za liczniki i gazomierze, wynosząca od 1,25 do 3 zł za licznik elektryczny i od 1,50 do 4 zł za gazomierz. Ceny za prąd dla światła 60 gr kwg., dla siły 70 gr, za gaz 32 gr za 1 kb. m.

Wyniki zawodów sportowych „Sokoła“ w Toruniu. W hali powystawowej odbyły się zawody lekkoatletyczne Sokoła, urządzone przez okręg IV. W zawodach wzięli udział druhowie z Podgórza, Chełmży, Kowalewa i Torunia. Wyniki zawodów przedstawiają się następująco: skok wdal druhowie: 1. Zieliński Wł. Toruń I, 2. Nadolski Franciszek - Kowalewo. Pchnięcie kulą: 1. Zieliński Władysław - Toruń I, 2. Byszewski Wiktor, Toruń III. Skok o tyczce: Szelangiewicz Teodor, Toruń I, 2. Ratajczak Karol, Toruń I. Skok wzwyż: 1. Zieliński Wł., 2. Karwisz, Toruń I. Druhny: bieg 40 m.: Szalkowska G. - Podgórz, Krużycka - Chełmża. Skok wzwyż: Szalkowska Anna - Podgórz, Jankowska J. - Podgórz. Skok wdal: 1. Szalkowska G., 2. Szalkowska Anna. Rzut kulą: 1. Szalkowska Anna, 2. Krużycka - Chełmża.

Usiłowane samobójstwo. Na ulicy Jęczmiennej w Toruniu usiłowała popełnić samobójstwo przez napicie się esencji drzewnej Kęsicka Elżbieta, mężatka, zamieszkała przy ul. Podgórnej 69. Wymienioną odstawiono w stanie ciężkim do lecznicy miejskiej.

Obrabowanie „Spar- u. Darlehnskasse“

w Radłowie pod Pakością.

W b. dzielnicy pruskiej istnieją jeszcze tu i owdzie, a także we wioskach, zamieszkałych przez dawniejszych kolonistów niemieckich, t. zw. Spar- u. Darlehnskasse. Kasa taka znajduje się również w Radłowie (pow. mogileński), którą prowadzi niemiecki gospodarz Hermann Steinmetz i która została okradziona i to rzekomo w następujący sposób:

Przed oddaloną od wsi zagrodę Steinmetza zajechać miało na szosie auto. Sprawcy mieli postawić drabinę do okna od strychu i tamtędy wtargnęli do pokoju, gdzie spał w tejże nocy sam Steinmetz, mając przy boku większą ilość gotówki, którą przywiózł w sobotę z Bydgoszczy, a która miała być wypłacona p. Lamprechtowej z Radłowa. Rzekomi sprawcy sterroryzowali St., skrępowali mu liną ręce i nogi i po ubezwładnieniu zabrali 6000 zł gotówki, uciekając przez okno na parterze. Żona p. St. spała z dzieckiem w innem pokoju. Dopiero nad ranem ku wielkiemu zdziwieniu zauważono okna rozwarte i leżącego podrapanego St. Cała sprawa wydaje się podejrzaną i na temat jej krążą różne wersje. Steinmetz został przytrzymany w śledztwie, które sprawę tę wyświetli.

Udaremniona ucieczka włamywacza z więzienia.

Nasz korespondent donosi nam z Chojnic:

Niebezpieczny włamywacz „strzelec“ Jeszke, który był głównym oskarżonym w słynnej aferze strzeleckiej, usiłował wydostać się z więzienia. Zdołał usunąć w murze obok okna 5 cegieł, by następnie wydostać się przez usunięcie krat na wolność. Zamiar ucieczki został spostrzeżony dość wcześnie i udaremniony.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 13 kwietnia 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Hermenegildy, Romana.
Jutro: Tyburcjusza, Walerjana.
Wschód słońca: godz. 5,8.
Zachód słońca: godz. 18,55.

—::—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka na Bielawach,** ul. Chodkiewicza 22 (róg ul. Paderewskiego);
2) **Apteka Pod Łabędziem,** ul. Gdańska 5;
3) **Apteka Staromiejska,** ul. Długa 39.

—o—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej, w niedziele i święta od godz. 11 do 14-ej. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów i grafiki artystek-malarek, zamieszkałych w Bydgoszczy oraz grafiki z nowego zakupu.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française“, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W środę 13 bm. z okazji 200-nej rocznicy urodzin wielkiego mistrza Józefa Haydn'a, Bydgoskie Konserwatorjum Muzyczne urządza pod art. kier. dyr. W. Winterfelda w Teatrze Miejskim uroczysty koncert pod hasłem: **„Koncert na dworze księcia Esterhazy'ego“.** Program obejmuje utwory mistrza Haydn'a m. in. koncert wiolonczelowy D-dur, który odegra prof. Kazimierz Wilkomirski z Filharmonji Warszawskiej, i „Symfonja pożegnalna“ fis-mol. Wszyscy wykonawcy występują w strojach historycznych. Bilety po cenach zwykłych Teatru Miejskiego do nabycia przy kasie teatralnej.

W czwartek **„ICH SYNOWA“** Grzymały-Siedleckiego.

W sobotę **„WIKTORJA I JEJ HUZAR“.**

W niedzielę o godz. 8-mej operetka **„Hr. MARICA“.**

W niedzielę o godz. 4-tej po poł. **„BRODWAY“.**

W poniedziałek dnia 18 bm. **„FIOŁEK Z MONTMARTRE“.**

—::—

Na marginesie.

Sejm między innemi uchwalił ustawę o przejęciu egzekucyj administracyjnych przez władze skarbowe. To znaczy, że już nie magistrat będzie egzekwował podatki, tylko rządowi komornicy.

Cieszyć nie ma się z czego. Funkcjonarjusze magistraccy okazywali się zawsze względniejszymi i przystępniejszymi biedzie ludzkiej, niż funkcjonarjusze rządowi.

Ustawa, o jakiej wspominamy na wstępie, upośledza w wysokim stopniu samorządy. Bo dla nich egzekwowanie należytości własnych, państwowych, kas chorych, radja itd. było źródłem poważnych dochodów z tytułu prowizyj egzekucyjnych. Obecnie wszystkie te czynności mają przejść na urzędy skarbowe.

Dlaczego wydano taką ustawę?

Z powodów, niestety, dość uzasadnionych. Oto niektóre miasta w b. Kongresówce z Warszawą na czele, nie zadawalały się prowizją egzekucyjną, lecz łatały własne niedobory także gotówką, ściągniętą na obce konto. Obce sumy przetrzymywano latami, obracając niemi lub zużywając je na spłaty weksli lub na pensje urzędnicze. Sama Warszawa zalega w ten sposób na kwotę kilku miljonów i władzom skarbowym nie pozostaje nic innego, jak posyłać swoich znów egzekutorów do magistrackich biur egzekucyjnych. Komedja!

Nowo uchwalona ustawa kładzie kres tym praktykom. Tak to na ustawie tej zaważyła skandaliczna i lekkomyślna gospodarka samorządów w b. Kongresówce, potrzebujących stałej kurateli państwowej. Ale skutki tych praktyk egzekucyjnych w Warszawie ponoszą wszystkie miasta polskie. A w liczbie ich i te, które przetrzymywanie obcych sum i zużywanie ich na własne potrzeby uważały za rzecz, sprzeczną z kodeksem i z dobrymi obyczajami.

—o—

— **Ks. dziekana Jaruszewskiego,** proboszcza w Dóbrczu pow. bydgoskiego, zamianował ks. biskup Okoniewski **kanonikiem** honorowym kapituły chełmińskiej.

— **Zniesienie państwowych inspekcyj budowlanych.** Istniejące dotąd na obszarze województwa poznańskiego samodzielne jednostki państwowej służby budowlanej I. instancji (państwowe inspekcje budowlane) zostały zniesione. Przy poszczególnych starostwach powiatowych utworzono specjalne referaty państwowej służby budowlanej. Przy starostwie powiatowem **w Bydgoszczy** — dla miasta Bydgoszczy i powiatów bydgoskiego, szubińskiego i wyrzyskiego.

— **Posiadanie dowodu osobistego nie jest obowiązkiem obywatela polskiego.** Sąd Najwyższy w pewnej sprawie orzekł, że niema takiego przepisu, aby każdy obywatel państwa obowiązany był posiadać urzędowy dowód osobisty. Wystarczy przy wylegitymowaniu się nawet prywatny jaki dokument lub potwierdzenie wiarogodnych osób.

Doroczny

Bieg „Dziennika Bydgoskiego“

(na przełaj)

o wspaniałą nagrodę wędrowną

odbędzie się w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego

w czwartek, dnia 5 maja 1932 r.

na przestrzeni 3000 mtr. — Bieg dostępny dla zawodników całej Polski. — **Zawodnicy zamiejscowi korzystają ze zniżki kolejowej na drodze powrotnej.**

Start i meta: Stadjon miejski.



Zapisy przyjmuje kierownik biegu p. Fr. Gołębiewski, Bydgoszcz, ulica Św. Trójcy nr. 35, do 30-go kwietnia rb.

Kupiectwo bydgoskie nad brzegiem przepaści.

Z rocznego walnego zebrania T-wa Kupców.

W ub. poniedziałek odbyło się w sali Resursy Kupieckiej roczne walne zebranie T-wa Kupców. Wobec przybycia niewielkiej liczby członków i braku quorum, walne zebranie odbyło się dopiero w drugim terminie z półgodzinnem opóźnieniem. Zagaił zebranie długoletni prezes T-wa Kupców, p. pos. A. B. Lewandowski, witając przybyłych członków, dyr. Banku Polskiego p. Wodę i dyr. B-ku Związku Spółek Zarobkowych p. Dr. Hordyńskiego, jak i przedstawicieli prasy w osobach pp. red. Lesiewskiego, red. Małychy i red. Kiedrowskiego.

Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano p. radcę Sentkowskiego, na sekretarza p. Kapturkiewicza, zaś na ławników pp. Kiedrowskiego i Burzyńskiego.

Sprawozdanie prezesa, nastrojone na nutę bardzo poważną, objęło ogólne położenie kupiectwa na tle ciężkiego przesilenia gospodarczego. Poseł A. B. Lewandowski stwierdził, iż nie było jeszcze tak ciężkiego roku dla kupiectwa, jak rok ubiegły. Opierając się na bogatym materjale cyfrowym, stwierdził dalej, iż obroty handlowe zmniejszyły się w ub. roku **o 80 procent** w stosunku do roku poprzedniego. I nadal obroty się kurczą w zastraszający sposób. Stare, **poważne firmy bydgoskie** zmuszone zostały do likwidacji swych przedsiębiorstw. Oczywiście, że i częściowo etyka kupiecka upadła — przepisywanie tytułu własności zdarza się ostatnio bardzo często — ogół jednak uczciwych kupców, zrzeszonych w Towarzystwie Kupców, opierających się nadal na solidnych podstawach uciskany jest przez nielitościwą śrubę podatkową i świadczeń socjalnych. Stan kupiectwa jest naprawdę rozpaczliwy, a dalsza jego przyszłość — beznadziejna.

Ocena sytuacji gospodarczej kupiectwa polskiego była groźnem memento pod adresem naszych czynników rządowych, ażeby zejść z obranej drogi i nie narzucać gros ciężarów podatkowych i innych na słabe barki kupiectwa.

Mimo ciężkiego położenia sfer kupieckich, nie zapomniało się jednak i w ub. roku o najbiedniejszych: **złote serce kupców bydgoskich** ujawniło się szczególnie w okresie świąt Bożego Narodzenia, gdy urządzono biednym piękną gwiazdkę.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności zarządu, składali następnie pp. Drewek, Węglikowski i Burzyński, który imieniem komisji rewizyjnej wniósł o udzielenie zarządowi absolutorjum. Absolutorjum udzielono jednogłośnie.

Z konieczności gospodarczej uchwalono nowy preliminarz budżetowy na rok 1932, około 50 procent zniżony w stosunku do budżetu z roku poprzedniego. Tak samo uchwalono obniżyć składki członkowskie oraz składki na rzecz Związku Towarzystw Kupieckich.

Przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrano prezesem — p. A. B. Lewandowskiego; wiceprezesem — p. dyr. Władysława Maciejewskiego; drugim wiceprezesem — dyr. Cylkowskiego; sekretarzem — dyr. Drewka; zastępcą sekretarza — dyr. Nowaka; skarbnikiem — p. Węglikowskiego; ławnikami — pp. Kentzera, dyr. Weissa, dyr. Strzeleckiego, Zamiarę i Bartla. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. dyr. Zagórski i Kaczmarek; do komisji taryfowej pp. Sentkowski, Czesław Matecki, Bleja, Wł. Maciejewski, Kiedrowski, Kentzer, Pilaczyński, Stobiecki, Łuczkowski i Bartel. Do sądu koleżeńskiego weszl pp. Sentkowski, Strzyżowski, Nowak, Żurawski; zastępcy pp. Młynarczyk, Nagiel, Kiedrowski i Weiss. Kuratorjum uczniów kupieckich stanowią pp. Pilaczyński, Przywarski i Mazgaj.

W wolnych głosach poruszono ogólne bolączki kupiectwa. **(ak.)**

Mamy nowego ministra rolnictwa.



Możeby z wiosną posiał trochę pieniędzy dla rolników!

Bydgoszcz pierwsza uczciła Weyssenhoffa!

Podziękowanie jubilata.

Dr. Witold Bełza otrzymał od Józefa Weyssenhoffa następujące pismo:

Warszawa, 11 kwietnia 1932.
Bagatela 11.

Do Szanownego i Łaskawego Podkomitetu obchodu 40-lecia mojej pracy literackiej — w Bydgoszczy.

Na otrzymany przedwczoraj tak przyjazny i wymowny telegram nie mogę odpowiedzieć telegraficznie — zawiele mam do powiedzenia, a przedewszystkiem do serdecznej podzięki Podkomitetowi, który tak skwapliwie i wydatnie przyczynił się do uświetnienia mego jubileuszu. Najprzód Magistrat pośpieszył ze znacznym zasiłkiem „daru narodowego“ — następnie bardzo miłą owację urządziło mi Liceum przez adres uczniów i numer pisma „Gryf“, mnie poświęcony i wreszcie ów przedwczorajszy „Żywy dziennik“ ujął mnie pamięcią o moich urodzinach i udziałem wielu mych szanownych i niezapomnianych przyjaciół, „Polska Bydgoszcz“ wzięła dotychczas najgoręcej do serca sprawę mego jubileuszu i wyprzedziła w akcji wszystkie inne miasta polskie. Radbym to ogłosić od siebie w dziennikach, ale niepodobieństwem chyba jest mieszanie się moje osobiste do akcji generalnej głównego Komitetu, będącej jeszcze w toku. — Dałem tylko do użytku temu Komitetowi dokumenty będące w mojem posiadaniu; ufam, że ich użyją należycie.

Tymczasem składam Podkomitetowi tę bardzo serdeczną podziękę, na ręce umiejętnego Kierownika tej cennej i zaszczytnej dla mnie imprezy — Pana D-ra Witolda Bełzy, osobliwego mego przyjaciela.

Józef Weyssenhof.

—::—

Rzemieślnicy skorzystajcie!

Ważny kurs dla rzemieślników w Bydgoszczy.

Nowelizacja ustawy o podatku przemysłowym uzależniła obniżenie niektórych stawek podatkowych od **prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych.** Ponadto podatnik prowadzący prawidłowe księgi handlowe opłaca podatek dochodowy i obrotowy stosownie do kwot, jakie wykazują jego księgi i komisje szacunkowe nie mogą podatków ustalić domiennie.

Celem umożliwienia rzemieślnikom samodzielnego prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych, które równocześnie służyć mogą jako materjał dowodowy w sprawach podatkowych, urządza Izba Rzemieślnicza **piąty kurs księgowości dla rzemieślników i członków ich rodzin.** Lekcje odbywać się będą dwa razy tygodniowo w godzinach wieczornych przez przeciąg 8 tygodni i będą uzupełnione nauką o podatkach, ustawie przemysłowej, ustawodawstwie pracy, ubezpieczeniach i t. d.

Jako częściowy zwrot wydatków pobiera się za udział w kursie 15,— zł.

Zgłoszenia należy kierować do Izby Rzemieślniczej, ul. Jagiellońska 10.

Pani Hanau pod kluczem.



Osławiona hochstaplerka paryska, pani Marta Hanau, dostała się do kozy za kradzież bardzo ważnych dokumentów finansowych w ministerstwie skarbu.

Koza nie jest dla tej pani nowiną. Hanau wydawała gazetkę bankową, której czytelników tak tumaniła, że znosili jej oni swoje oszczędności, i naturalnie wszystko stracili. Bankructwo pani Hanau było głośnem w całym świecie. Do skazania sądowego nie przyszło, bo Hanau potrafiła jakoś wszystko załatać i zaklajstrować, co dowodzi w każdym razie o jej niezwykłych zdolnościach finansowych.

Czeladź piekarska radzi o położeniu swego zawodu.

Przedostatniej niedzieli odbyło się tłumne zgromadzenie czeladzi piekarskiej tak zatrudnionej jak i bezrobotnej, na którem szczegółowo **omówiono położenie zawodu piekarskiego,** a w związku z tem także **położenie czeladzi.** Przed rozpoczęciem zebrania, zwołanego wyłącznie dla członków Towarzystwa Czeladzi Piekarskiej, na salę obrad starali się mimo braku zaproszenia wtargnąć także przedstawiciele czerwonego związku, którym jednak zebrana czeladź dała należytą odprawę, nie ma bowiem zaufania do tego, by czerwony związek, popisujący się najnikczemniejszemi intrygami, mógł rzetelnie i uczciwie bronić interesów zorganizowanej czeladzi. Po tym drobnym incydencie wygłosił prezes czeladzi p. **Sokołowski** obszerny referat, w którym przedstawił zabiegi zarządu towarzystwa około zatrudnienia bezrobotnych kolegów, jak i trudności, na jakie zabiegi te mimo życzliwości Cechu napotykają. Zdaniem referenta, położenie rzemiosła piekarskiego uległo w ciągu ostatniego roku gruntownemu przeobrażeniu i to w kierunku ujemnym. A najlepszym tego dowodem jest fakt, że podczas kiedy **jeszcze w roku ubiegłym w Bydgoszczy było 7-miu do 12-tu bezrobotnych czeladników, dziś takich bezrobotnych jest** — jak stwierdza statystyka — **87.** Tłumaczy się to tem, że pod wpływem znacznego pogorszenia położenia gospodarczego i przy nadmiernych podatkach, przygniatających warsztaty pracy, dziś nawet **mistrzowie najpoważniejszych przedsiębiorstw pracują sami**, zastępując sobą siły czeladnicze. **Winę ma zdaniem referenta w poważnym stopniu władza**, która nie zawsze liczy się z interesami zawodu piekarskiego i utrudnia jego egzystencję, przez niedostosowanie kalkulacji cen do poziomu zmiennych cen mąki, i nakłada z tytułu rozporządzeń na zawód piekarski ciężary, jakich inne warsztaty pracy nie ponoszą. Istnieje naprzykład **zakaz sprzedaży chleba w sklepach kolonjalnych,** prowadzących towary o silnych zapachach (naprzykład smary, naftę, mydła itd.). Zakaz ten nie jest przeprowadzony, sprzedaż chleba w nich odbywa się dalej, przyczem sklepikarze pobierają **wysokie rabaty,** któreby, znikając, mogły zasilić piekarskie warsztaty pracy i w poważnej mierze wpłynąć na powiększenie zatrudnienia w tych warsztatach. **Dalszą bolączką jest ogromny ubytek produkcji chleba** na skutek uruchomienia przez miasto Kuchni Ludowej, do której dostarcza chleb tylko trzech piekarzy. **Reszta warsztatów pracy, poszkodowana znacznym ubytkiem konsumcji prywatnej, naturalnie musiała zmniejszyć swoją produkcję i co zatem idzie ograniczyć ilość zatrudnionych.**

W dyskusji, niezwykle ożywionej, liczni mówcy podzielili całkowicie poglądy prezesa czeladzi piekarskiej i uchwalili bardzo rozumnie uzasadnione rezolucje, które postanowiono przedłożyć czynnikom urzędowym. M. in. żądano w nich przyspieszenia **zatwierdzenia kalkulacji cen chleba,** co uchroniłoby ludność od wstrząsów, jakie miały miejsce niedawno, **zakazu sprzedaży pieczywa w składach kolonjalnych, rozłożenia dostawy chleba dla bezrobotnych na wszystkie piekarnie** i powołania do komisji kalkulacyjnej także przedstawiciela Towarzystwa Czeladzi Piekarskiej jako grupy, żywotnie zainteresowanej w kształtowaniu położenia tego zawodu.

Jak się dowiadujemy, rezolucje te przedłożyła w ubiegłym tygodniu specjalna delegacja Magistratowi.

— **Ofiara.** 10,— zł złożył sędzia polubowny p. Gierszewski na kościół w Czyżkówku.

Nowa ustawa o kosztach sądowych.

Wysokość kosztów sądowych i główne postanowienia ustawy.

II.

W pierwszym artykule — pod tym samym nagłówkiem — poddaliśmy krytycznej ocenie nową ustawę o kosztach sądowych. Zainteresuje jednak niewątpliwie czytelnika, jakie są główne postanowienia tej doniosłej ustawy i jak się przedstawia wysokość kosztów sądowych. Otóż stwierdziliśmy już poprzednio, iż przedewszystkiem koszta sądowe według nowej ustawy są **niższe**, lecz płatne zgóry.

Kto jest zobowiązany do uiszczenia kosztów?

Otóż obowiązany do uiszczenia kosztów sądowych jest ten, który spowodował jakąś czynność (wniesienie skargi itp.) lub postępowanie przed sądem podlegające opłacie lub ten, kto w myśl rozstrzygnięcia sądowego lub ugody zobowiązany jest ponosić koszta.

Uwolnieni od kosztów sądowych są osoby, którym sąd przyznał prawo ubogich, dłużnicy upadli w postępowaniu upadłościowem, zarządcy masy upadłościowej, nadzorcy sądowi, skarb państwa itd.

Kiedy należy wnieść koszta sądowe?

Koszta sądowe winny być uregulowane natychmiast przy wniesieniu skargi lub przy zgłoszeniu wniosku, podlegającego opłacie — gdyż inaczej sąd nie podejmie się żadnej czynności. Pismo od którego nie została uiszczona należna opłata sądowa, lub też nie uzupełniona na wezwanie sądu do należytej wysokości **w ciągu siedmiu dni** od daty doręczenia, zostanie **zwrócone** jako niezałatwione. Termin uważa się jednak za dochowany, jeżeli przed jego upływem opłatę nadano na pocztę lub wpłacono na konto danego sądu przez Pocztową Kasę Oszczędności.

Koszta sądowe i ich wysokość

Przy sporach cywilnych i w postępowaniu egzekucyjnem na koszta sądowe składają się: 1) wpis stosunkowy, 2) opłata od podań i załączników, 3) opłata kancelaryjna, 4) opłaty za doręczenie i 5) wynagrodzenie świadków, biegłych i tłumaczów, rozmowy telefoniczne, telegramy itd.

Wpis stosunkowy.

Zasadniczą opłatą jest wpis stosunkowy. Wysokość wpisu stosunkowego zależy od wartości objektu sporu. Wynosi ona **3 procent wartości spornej objektu**, przyczem każde rozpoczęte 100 złotych liczy się za **pełne.** Tak np. przy objekcie 500 zł wpisowe wynosi 15 zł, przy objekcie 501 zł natomiast już t. zw. wpis wynosi 18 zł, przy objekcie 1000 zł pobiera się 30 zł wpisu.

Jeżeli przedmiotem sporu są w całości lub w części prawa **niemajątkowe**, albo jeżeli w chwili wytoczenia sprawy wartość przedmiotu sporu nie da się określić, wpis oznaczy tymczasowo przewodniczący w sądzie okręgowym od 30—700 zł, a w sądzie grodzkim od 3—30 zł. Od zarządzenia w sądzie grodzkim co do tymczasowego oznaczenia wysokości wpisu niema środka odwoławczego, natomiast w sądzie okręgowym można zrobić odwołanie.

Wpis stosunkowy pobiera się 1) od skargi głównej, skargi wzajemnej i skargi interwencyjnej, 2) od odwołania, 3) od rewizji i 4) od skargi o nieważność lub skargi o wznowienie.

Połowę wpisu pobiera się: 1) od sprzeciwu od wyroku zaocznego, 2) od sprzeciwu od nakazu wykonawczego, 3) od **skargi w procesie wekslowym.**

Jedną piątą część wpisu pobiera się m. in. od **podań o wydanie nakazu zapłaty** i od podań o wydanie nakazu wykonawczego, od podań **o wydanie aresztu** i tymczasowego zarządzenia, od podań o wszczęcie postępowania wywoławczego, od zażaleń i innych. Na żądanie strony będzie jej **zwrócona** połowa wpisu od skargi w razie cofnięcia jej przed wydaniem rozstrzygnięcia załatwiającego sprawę, w razie odrzucenia skargi w pierwszej instancji z powodu niewłaściwości sądu i w razie zawarcia ugody w pierwszej instancji.

Opłaty od podań i załączników.

Od każdego podania i wogóle od każdego pisma złożonego przez stronę pobiera się opłatę i to **przed sądami grodzkimi 0,50 zł,** przed sądami okręgowymi i wyższemi sądami **natomiast 3 złote.** (Przed sądami grodzkimi rozstrzyga się spory do wysokości **1000 złotych,** do kompetencji sądów okręgowych należą sprawy **ponad 1000 złotych**). Zaznaczyć należy, iż m. in. od opłaty od podań i załączników wolne są pisma zawierające jedynie opozycję przeciw nakazowi zapłaty.

Opłaty kancelaryjne za uwierzytelnione odpisy, klauzule wykonawcze, zaświadczenie, wyciągi oraz inne dokumenty, wydane tylko na wniosek pobiera są w wysokości 1 zł, a w sądzie grodzkim 50 gr za każdą stronnicę, przyczem każdą rozpoczętą stronnicę liczy się za całą.

Opłata za doręczenie.

Niezależnie od powyżej wyszczególnionych kosztów pobiera się **za każde poszczególne doręczenie z urzędu 0,80 zł.** Jeżeli więc tylko jest jeden dłużnik, wówczas opłata za doręczenie wynosi 1,60 zł, t. zn. za doręczenie skargi powodowi i pozwanemu. Przy skargach wekslo-

Kto stale czyta

„DZIENNIK BYDGOSKI“ - dokładnie jest poinformowany o wszystkiem, co dotyczy spraw polskich, polityki zagranicznej, życia gospodarczego, zagadnień lokalnych itp. Informacje te niejednokrotnie przysparzają czytelnikowi korzyści materjalne i chronią go przed „złemi pociągnięciami“.

Dobre pismo nigdy **nie** jest za **drogie**. Prosimy o tem nie zapominać, zwłaszcza teraz kiedy jest stosowna chwila do zaabonowania „Dziennika Bydgoskiego“ na maj i czerwiec.

Upadłość Banku Stadthagen.

Historja smutna — lecz szczęściem rzadka.

Jak już swego czasu szeroko się rozwodziliśmy nad sprawą Banku Stadthagena, losy tegoż banku zostały przypieczętowane z chwilą, gdy po upływie 9-miesięcznego okresu nadzoru sądowego bank nie zdołał wywiązać się w zupełności ze swych zobowiązań. Dalsza niewypłacalność banku zadecydowała więc o końcu jego istnienia. Zebranie wierzycieli stanęło jedynie wobec alternatywy, t. j. wyboru między

DOBROWOLNĄ LIKWIDACJĄ A KONKURSEM.

Rozważając korzyści jednego lub drugiego wyjścia z przykrej bądź co bądź sytuacji, wierzyciele banku postanowili zgodnie przeprowadzić **dobrowolną likwidację,** jako bardziej korzystną od konkursu. Na zebraniu tem wyłoniono specjalny Komitet Wierzycieli, mający przygotować i przeprowadzić tę dobrowolną likwidację. Komitet ten zdołał zebrać się dwukrotnie, a z inicjatywy jednego z członków tego komitetu pertraktowano już z jednym z najpoważniejszych banków bydgoskich, który okazał gotowość **kupna gmachu Banku Stadthagen za cenę pół miljona złotych oraz przejęcia aktywów.** Piękny ten projekt i niewątpliwie korzystny dla wierzycieli, niestety pozostał tylko — projektem. Jak grom z jasnego nieba bowiem spadła nagle uchwała sądu grodzkiego,

WDRAŻAJĄCA POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE.

Uchwała ta zapadła na wniosek jednego z wierzycieli banku.

Obawy zatem, iż mogą się znaleźć osoby zgłaszające się do sądu z wnioskiem o wdrożenie postępowania upadłościowego — mimo niemal jednomyślnej uchwały przeprowadzenia likwidacji dobrowolnej — były uzasadnione. Ze względu na dobro poszkodowanych wierzycieli banku, zajęliśmy stanowisko za likwidacją dobrowolną, przemilczając zupełnie ewentualność zgłoszenia wnjosku o upadłość, nie chcąc poprostu wywołać wilka z lasu. Jednakowoż znalazła się jednostka, stwarzająca fakt dokonany: Konkurs Banku Stadthagena.

Wielką niespodzianką oczywiście i pewnym pochopem do tego była poprzednia

UPADŁOŚĆ FABRYKI MASZYN LOEHNERTA,

której interesy ściśle związane były z B-k. Stadthagen. Przez upadłość Löhnerta bowiem zaistniał u Stadthagena nagle stan podbilansowy: wartość bilansu banku bowiem stała się nierealną, gdyż wobec konkursu Löhnerta można liczyć się z odpadnięciem sumy pół miljona złotych.

Jak nas informują, konkurs banku i bez powyższego wniosku musiałby prędzej czy później nastąpić, gdyż ostatnio czyniono również liczne kroki w kierunku uprzywilejowania niektórych większych pretensyj, a więc natychmiastowej wypłaty przez bank, co w końcu stworzyłoby sytuację tego rodzaju, iż **bank sam** zmuszonyby był zgłosić upadłość do sądu.

Wobec upadłości Banku Stadthagen, wyłoniony Komitet Wierzycieli **przestał temsamem istnieć.** Zarządcami masy upadłościowej są p. **dyr. Witek** i adwokat **Bernard Cisewski.** Wierzytelności należy zgłaszać w sądzie najpóźniej do dnia 25 maja 1932. Na najdrażliwsze pytanie:

ILE DA SIĘ ODZYSKAĆ PIENIĘDZY?

trudno w tej chwili ściśle odpowiedzieć. Według wszelkiego prawdopodobieństwa — jak nas informują — ogółem można liczyć **na 70 procent.** Zależeć to będzie w głównej mierze od zlikwidowania fabryki Löhnerta. Istnieje też możliwość kupna gmachu B-ku Stadthagen przez inny bank i przejęcia likwidacji. Dotychczas B-k Stadthagen zdołał wypłacić depozytą w wysokości **30—40%,** uwzględniając przedewszystkiem mniejszych ciułaczy, którym wypłacił niejednokrotnie całą sumę. W interesie wierzycieli należałoby likwidację przymusową B-ku Stadthagen przeprowadzić **w jak najszybszym czasie** i z jak najmniejszym kosztem.

Szczęście, że upadłości banków są w Polsce objawem rzadkim i odosobnionym.

(ak.)

Podwieczorek harcerek.

Przyjemnie spędzili niedzielne popołudnie ci, którzy na zaproszenie zarządu Koła Przyjaciół I. żeńskiej drużyny harcerskiej im. Król. Jadwigi zebrali się w Resursie Kupieckiej. Podwieczorek harcerek — uczennic miejskiego gimnazjum humanistycznego ma już swoją tradycję i w tym roku od niej nie odstąpił. Bezpretensjonalna zabawa w niezwykle miłej, młodzieńczej atmosferze — oto nieporównane zalety tej w pełni udałej imprezy.

Harcerki przygotowały dla swych licznych gości niespodzianki w postaci pomysłowych i interesujących popisów. Barwne tańce narodowe, śpiewy, ciekawe inscenizacje, wyćwiczone pod doświadczonem i energicznem kierownictwem p. prof. Ryssyówny, a zapowiadane z werwą i humorem przez jedną z harcerek, robiły bardzo sympatyczne wrażenie.

Bufet, bardzo słodki, bardzo tani i bardzo obficie zaopatrzony, pozostawał pod własnym zarządem gospodyń.

Organizacji i kierownictwa imprezy podjęły się ofiarnie panie z Koła Przyjaciół a więc pp.: rad. Zarembina, Chorzewska, Podwińska, Kubicka i inne. Z pomocą przyszły byłe harcerki, a obecnie już akademiczki pp. M. Zarembianka, Łukawska, Gatysówna, Szuwalska, J. Chorzewska i R. Régamey, które z wdziękiem pełniły obowiązki gospodyń. Pomagał w prowadzeniu zabawy zawsze ofiarny dla dobrej sprawy p. radca Zaremba z synem p. Janem Zarembą.

Podwieczorek przyniósł w sumie prawdziwe zadowolenie gościom, zapewne i organizatorkom a także przysporzył potrzebnych funduszów na kolonje letnie.

wych większą ilość żyr, koszta za doręczenie są odpowiednio większe.

Jak się uiszcza koszta sądowe?

Wszelkie koszta sądowe a więc wpis, opłaty za podanie, załączniki, za opłaty kancelaryjne uiszcza się w formie specjalnych znaczków z napisem „Opłata Sądowa“, zaś koszta doręczenia we ofrmie znaczków z napisem „Opłata za doręczenie“. Znaczki te, które można nabyć w kasach sądowych nakleja strona zobowiązana do uiszczenia opłat na każdem piśmie podlegającem opłacie. Znaczki te **kasuje urzędnik sądowy lub sędzia** specjalnym datownikiem — osoba interesowana kasować nie może, gdyż wówczas znaczki takie są nieważne.

Toczące się przed sądem sprawy już przed wyjściem nowej ustawy o kosztach sądowych **nie podlegają** tej ustawie, za wyjątkiem opłat za doręczenie o ile to nastąpiło już po 1 kwietnia. Tak więc w procesach nie nastąpi doręczenie przeciwnikowi, czy to skargi, czy zapozwu na termin lub nakazu zapłaty, o ile strona powodująca tę czynność nie wniesie zaraz opłatę za doręczenie.

Kilka przykładów.

Jak w praktyce przedstawia się sprawa kosztów sądowych według najnowszej ustawy zilustrują nam następujące przykłady. Otóż mając jednego dłużnika z otwartego rachunku przy objekcie do 100 zł, koszta sądowe wynosić będą teraz 8,10 zł, przy 100—200 zł — 12,20 zł, od 300—400 zł — 18,40 zł, od 500—600 zł — 25 zł, od 900—1000 zł — 33,20 zł. Przy skargach wekslowych przeciw **jednemu dłużnikowi** (przy większej ilości żyrantów podnoszą się odpowiednio koszta za załączniki i doręczenie) np. przy objekcie do 100 zł — 6,60 zł kosztów sądowych, od 100—200 zł — 9.20 zł, od 200—300 złotych — 10,70 zł, od 300—400 zł — 13,70 zł, od 400—500 zł — 13,70 zł, od 500—600 zł — 15,20 zł, od 900—1000 zł — 21,70 zł. Przy skargach ponad 1000 zł należących do kompetencji sądów okręgowych, koszta sądowe **podwyższają się znacznie** a mianowicie, w skardze wekslowej od 1000—1100 zł koszta wynoszą 28,10 zł.

Powyższe główne wytyczne dają możność czytelnikowi zorjentowania się w zagmatwanej nowej ustawie o kosztach sądowych. W najbliższych dniach ukaże się w Bydgoszczy „Podręcznik o nowej ustawie o kosztach sądowych“ w opracowaniu naczelnego sekretarza sądu okręgowego p. Józefa Szulca i sekretarza sądu okręgowego p. Władysława Więckowskiego.

(ak.)

Na tle obniżki płac

dochodzi w fabrykach do zatargów.

W związku z obniżką płac o 20%, podyktowaną przez Centralny Związek Pracodawców Ziem Północno-Zachodnich, **dochodzi w różnych fabrykach do zatargów,** które są przygrywką do wielkiego zbiorowego zatargu, nieuniknionego, jeżeli odnośnym czynnikom urzędowym nie uda się odwieść fabrykantów od ich fatalnych i zgubnych zamierzeń.

Na podstawie widocznie nie dość jasnych poleceń C. Z. Pracodawców próbują niektórzy fabrykanci **narzucić robotnikom swoim nową, obniżoną taryfę płac bez poprzedniego 14-dniowego wypowiedzenia.** — Próby te są sprzeczne z przepisami prawa i dlatego spotykają się i spotkać się muszą z oporem robotników. W kilku wypadkach (np. w Grudziądzu, Toruniu itd.) udało się zatargi takie zlikwidować za pośrednictwem Okręgowego Inspektoratu Pracy w Toruniu.

Wczoraj wybuchł podobny zatarg na terenie fabryki sygnałów kolejowych **Fiebrandt C. i S-ka.** Robotnicy, wracający po kilkudniowej przerwie do pracy, zastali na tablicy wywieszony okólnik, zawiadamiający ich, że z dniem wczorajszym obowiązują nowe stawki taryfowe. Załogę, która pracuje przez 4 dni w tygodniu po 7 godzin i której **położenie materjalne** w tych warunkach jest i tak **poważnie nadwyrężone,** ogarnęło zdumienie **i oburzenie.** Zażądano od dyrekcji odpowiednich wyjaśnień a równocześnie postanowiono do chwili ich uzyskania **nie podejmować pracy.** Dyrekcja tłumaczyła się, że musi wykonać uchwałę Centralnego Związku Pracodawców, ostatecznie zgodziła się jednak stosować taryfę do piątku bieżącego tygodnia i odczekać decyzji dyrektora Wernera z Berlina. Po takiem oświadczeniu robotnicy **o godz. 1-szej podjęli pracę.**

Mamy wrażenie, że zaistniało w tym wypadku **pewne nieporozumienie.** Okólnik C. Z. P. zalecił stosować taryfę obniżoną w stosunku do nowo przyjmowanych robotników, w stosunku do zatrudnionych zaś należało zastosować zgodnie z przepisami prawa **14-dniowe wypowiedzenie.** Robotnik, wracający do pracy po przerwie, nie może uchodzić za robotnika nowo-przyjętego. Zarządzenie dyrekcji fabryki Fiebrandt C. i S-ka **nie może się więc wobec prawa utrzymać** i musi ulec zmianie. Wierzymy, że dyrekcja fabryki, która niejednokrotnie zajmowała stanowisko, odbiegające od fatalnej polityki C. Zw. Pracodawców, i w tym wypadku zrewiduje swoje stanowisko.

Sokół żeński.

Dziś w środę zebranie plenarne żeńskiego Tow. gimn. „Sokół“ w sekretarjacie o godz. 7 30 Na porządku obrad bardzo ważne sprawy m. in. referat p. prof. Goralczyka, wobec czego uprasza się o liczny udział i punktualne przybycie.

O godz. 7 posiedzenie zarządu tamże.

Ćwiczenia młodzieży oddziału II. dziś o godzinie 5 w szkole wydziałowej, ul. Konarskiego.

Jutro w czwartek śpiew chórowy młodzieży oddziałów I. i II. w sekretarjacie o godz. 6.

—::—

— **Odczyty o oszczędnem gotowaniu na gazie.** Bydgoska gazownia miejska urządza w czwartek, dnia 14. bm. o godz. 17,30 w sali pokazowej (budynek dyrekcji gazowni — wejście od podwórza) bezpłatną prelekcję wraz z praktycznym pokazem racjonalnego i oszczędnego gotowania na gazie. Podczas pokazu **rozlosowana** będzie pomiędzy P. T. publiczność bezpłatna premja w postaci **kuchenki** lub innego aparatu gazowego. O liczne przybycie uprasza dyrekcja gazowni.

— **„Idziemy do morza“** — interesujący wieczór harcerski pod takiem hasłem urządza w sobotę, 16. bm. o godz. 19 w auli państw. gimnazjum humanistycznego Drużyna Błękitnych Czwartaków. Szczegóły podamy.

— **Spotkanie towarzyskie Akademickiego Koła Bydgoszczan** odbędzie się w czwartek, 14. bm. o godz. 5 po poł. w kawiarni „Savoy“.

—::—

Baczność, podchorążowie rezerwy!

Komitet organizacyjny sekcji podchorążych rezerwy przy Związku Ofic. Rezerwy w Bydgoszczy, zaprasza wszystkich podchorążych rezerwy, mieszkających na terenie miasta Bydgoszczy i okolicy na dzień 14. bm. o godz. 20 do kasyna oficerskiego 62 p. p. przy ul. Marsz. Focha, celem omówienia sprawy zorganizowania sekcji podchorążych rezerwy przy Kole Z. O. R.

Za Komitet Organizacyjny:

(—) **radca miejski Śpikowski,** kpt. rez. prezes Koła Z. O. R.

(—) **sędzia Groblewski,** pchor. rez. za Komitet Podchorążych Rez.

—::—

— **Związek Obrony Kresów Zachodnich w Bydgoszczy** urządza dziś o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej zebranie propagandowe, na którem wygłosi odczyt p. Bolesław Srocki z Poznania pod tytułem „Polska i Niemcy“.

— **Konferencja wywiadowcza w szkole żeńskiej im. Św. Jana.** W piątek dnia 15. bm. o godz. 18 odbędzie się w szkole żeńskiej im. Św. Jana konferencja wywiadowcza. Rodzice zechcą przybyć jak najliczniej celem poinformowania się o zachowaniu i postępach uczenic.

— **Państwowa Odznaka Sportowa.** Wzywa się wszystkich którzy brali udział w próbach o zdobycie Państw. Odzn. Sport. o bezwzględne stawienie się w sobotę dnia 16. bm. o godz. 16 i w niedzielę dnia 17. bm. o godz. 9,30 na stadjonie mijeskim, celem ukończenia rozpoczętych prób.

— **Zebranie restauratorów.** W czwartek, dnia 14. bm. o godz. 16,30 odbędzie się w Elysium (Gdańska 66) plenarne zebranie Towarzystwa Restauratorów na miasto Bydgoszcz i okolicę. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

— **Zebranie Koła Rodzicielskiego przy szkole im. Król. Jadwigi** odbędzie się dnia 15. bm. w piątek o godz. 18,30. O liczny udział prosi Zarząd.

— **Znaleziono motocykl.** W ubiegłą sobotę, w lesie za lotniskiem, znaleziono motocykl marki B. M. W., nr. silnika 42511, nr. ramy i kół 13426. Motocykl najprawdopodobniej pochodzi z kradzieży. Poszkodowany może się zgłosić w komisarjacie III P. P., przy ulicy Dąbrowskiego 31, celem rozpoznania i ewentualnie odebrania swej własności.

—::—

Nieśmy pomoc biednym emigrantom rosyjskim!

Na rzecz niezamożnych tutejszej kolonji rosyjskiej urządzają panie **koncert dobroczynny** — w sobotę 16 kwietnia o godz. 8 wieczorem w sali Kasyna Cywilnego przy ulicy Gdańskiej.

Udział w koncercie biorą panie: Cholewo-Czekierska, I. Kustodjewoj, H. Lubicz, Tobiaszówna, E. Sielużycki i chór rosyjski.

Przy tej sposobności warto pamiętać, że wielu Polaków naszych, zwłaszcza z Małopolski, którzy chroniąc się przed austrjackim stryczkiem musieli z ustępującemi wojskami rosyjskiemi w roku 1915 uciekać do Rosji, doznali od rosyjskiego obywatelstwa bardzo dużo najserdeczniejszej pomocy.

— **Z Klubu Motocyklistów.** Bydgoski Klub Motocyklistów bierze również udział w pościgu za balonem, organizowanym przez Automobilklub Pomorski. Osobno na torze żużlowym (na stadjonie miejskim) odbędą się dwa biegi motocyklistów. Do startu stanie 8 najlepszych maszyn.

Przy zepsutym żołądku, zaburzeniach trawienia, niesmaku w ustach, bólu w skroniach, gorączce, zaparciu stolca, wymiotach lub rozwolnieniu już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa“** działa pewnie, szybko i dodatnio. Żąd. w apt. i drog.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO PÓŁNOC.

Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

Przybycie wszystkich członków konieczne, zwłaszcza tych, którzy korzystają z różnych udogodnień. Sympatycy mile widziani.

Zebranie zarządu ½ godz. wcześniej.

Zarząd.

—::—

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę, dnia 13. bm. o godz. 19 zebranie Chrześcijańskiego **Związku Czeladzi Rzeźnickiej** w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

O jak najliczniejszy udział członków w zebraniu uprasza **Zarząd.**

*

W piątek dnia 15 bm. o godz. 18,30 odbędzie się zebranie **Związku Pracowników Miejskich** w lokalu p. Blocha, naprzeciw Sądu Okręg.

O jak najliczniejszy udział członków w zebraniu uprasza

Zarząd.

*

W niedzielę, 17. bm. o godz. 12 w południe odbędzie się w lokalu p. Rucińskiego w **Żninie** miesięczne zebranie **Filji Rzemieślników Rolnych Ch. Z. Z.** na pow. Żnin. Ze względu na niezwykle ważne sprawy, udział wszystkich członków bezwzględnie konieczny.

Zarząd.

*

W niedzielę, dnia 17. bm. o godz. 14 odbędzie się zebranie **filji Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego** w lokalu p. Golnikowej **w Koronowie.**

O jak najliczniejszy udział członków w zebraniu uprasza

Zarząd.

Bank Polski płacił dnia 13 kwietnia:

dolary amerykańskie	8,87—8,88
funty szterlingów	33,53
franki szwajcarskie	173,02
franki francuskie	35,—
marki niemieckie	—
guldeny gdańskie	173,67
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	45,62
korony czeskie	26,21

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 13. 4. 1932 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	070—076
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	062—068
Mięsiste tuczone starsze	054—060
Miernie odżywione	036—044
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	066—072
Tuczone mięsiste	060—072
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	046—056
Miernie odżywione	036—044
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	070—074
Tuczone mięsiste	060—068
Nietuczone, dobrze odżywione	036—046
Miernie odżywione	028—034
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	070—076
Tuczone mięsiste	062—068
Nietuczone, dobrze odżywione	054—060
Miernie odżywione	036—044
Młodzież:	
Dobrze odżywione	036—044
Miernie odżywione	030—034
Cielęta:	
b) najprzedniej. cielęta tuczne	066- 076
Tuczone cielęta	060—064
Dobrze odżywione	046—056
Miernie odżywione	034—044
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	040—050
Tuczne starsze skopy i maciorki	034—036
Dobrze odżywione	000—000
Świnie:	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	112—114
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	108—110
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. zywej wagi	100—104
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	088—094
e) maciory i późne kastraty	090—110
Świnie bekonowe	080—090

Ogólne zebranie

członków Z. Z. P., Ch. Z. Z. i Związków Wolnych

odbędzie się **w piątek, 15 bm.** o godz. 7-mej w sali p. Małeckiego (IV. Śluza). — Na porządku obrad: **sprawa grożącej obniżki płac o 20%.** — Wstęp wyłącznie dla członków powyższych organizacji **za okazaniem legitymacji.** Udział wszystkich członków konieczny.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie
Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe
Zjednoczenie Wolnych Związków

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś po raz ostatni podwójny program: **„W pogoni za diamentem“** z Tom Mixem oraz **„Tom Tyler zwycięża“.** Ceny zniżone. Kupony ważne.

KRISTAL dziś i jutro wyświetla pierwszą polską komedję dźwiękową cieszącą się kolosalnem powodzeniem w całej Polsce p. t. **„Ułani, ułani, chłopcy malowani“** z Dymszą i Krukowskim jako włóczęgi i rekruci, dalej Pogorzelska, Frenkiel, Walter i inni zespalają się swą świetną grą z bohaterami komedji. Prócz tego nadprogram.

MARYSIEŃKA wyświetla ostatni raz **„Poeta-żebrak“,** w którym Conrad Veidt i John Barrymore kreują dwie niezapomniane wielkie postacie króla i poety. Dla tych dwóch artystów godzi się pójść na obecny program. Uzupełnia ten podwójny program sensacja p. t. **„Pionierzy Zachodu“** z Tom Tylerem w roli detektywa.

NOWOŚCI. Dziś po raz ostatni wielkie dzieło dźwiękowe p. t. **„Natchnienie“** z tajemniczą, lecz pełną czaru pociągającego Gretą Garbo i Lewis Stone w głównych rolach. Nadprogram wesoła komedja p. t. **„Fatalny materac“.** Program ten zasługuje zupełnie na to, aby go zobaczyć.

REWJA wyświetla dziś i jutro w czwartek po raz ostatni najpiękniejsze arcydzieło, cud techniki filmowej, reżyserji genjalnego Pabsta p. t. **„Białe piekło Piz Palu“,** potężny dramat ludzi zaginionych wśród gór, niebotycznych szczytów i bezkresnych lodowców. W roli gł. najsłynniejsi artyści ekranu Gustaw Dissel i Petersen. Na scenie występy artystów. Pozatem bardzo bogaty nadprogram. Radzimy przeto skorzystać z okazji i zobaczyć ten na prawdę niebywale piękny program. Początek 1 seansu o godz. 18, ostatniego o godz. 21,10.

—::—

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 14 KWIETNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,15: Odczyt leśniczy p. t. „Pielęgnowanie szkółek i upraw leśnych. 12,35: 23 koncert szkolny z Filharm. Warsz. 14,45: Płyty. 15,25: Odczyt dla maturzystów. 15,45: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15,50: Program dla dzieci starszych. 16,20: Lekcja języka francuskiego. 16,40: Płyty gramofonowe. 17,10: „Ginąca Afryka“ — prof. Walery Goetel. 17,35: Koncert kameralny. 19,15: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,30: Wiadomości sportowe. 19,35: Płyty. 20,00: Feljeton p. t. „Chiny proszą o głos“. 20,15: Koncert muzyki lekkiej. 21,25: Słuchowisko pt. „Peer Gynt“ p/g Ibsena. 22,10: Koncert Chopinowski jednego z laureatów II. międzynarodowego konkursu im. Fr. Chopina. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. **Monachjum.** 19,35: „Oberon“ — opera Webera. **Sztutgart.** 20,00: „Pułkownik Chabert“ — dramat pg. Balzaka w radjofonizacji Alfreda Mührа. **Królewiec.** 20,05: „Cyganerja“ — opera Pucciniego. **Kopenhaga.** 20,10: Koncert symfoniczny. **Bukareszt.** 20,20: Koncert symfoniczny. **Medjolan.** 21,00: Transmisja opery. **Berlin.** 22,30: Transm. z Kabaretu Komików.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Na Zamku.

Warszawa, 12. 4. (PAT). P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym dyrektora instytutu geologicznego **dr. Morozowicza**, a następnie posła Rzplitej w Moskwie p. ministra **Patka**.

Odznaczenie amb. Filipowicza.

Nowy Jork, 12. 4. (PAT) Na śniadaniu, wydanem przez **zakon Rycerzy Cyncynata na cześć ambasadora Filipowicza**, ambasadorowi wręczono odznakę zakonu, jako wyraz wdzięczności i **pamięci o roli, którą Polska odegrała za czasów rewolucji amerykańskiej.** Należy zauważyć, że podobną odznakę otrzymali uprzednio **p. Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki i p. marszałek Pilsudski.**

I p. Sławek zawadził o Krynicę.

Krynica, 12. 4. (PAT). W dniu 11 bm. przybył do Krynicy były premjer Walery Sławek na kilkunastodniowy urlop wypoczynkowy.

Wyrok w poznańskim procesie przeciw komunistom.

Poznań, 13. 4. (Tel. wł.). W odbywającym się przed sądem okręgowym **sensacyjnym procesie przeciw komunistom zapadł wyrok**, mocą którego zasądzeni zostali: Stanisław Granowski **na 3 lata twierdzy**, Franciszek Majchrzak na **półtora roku twierdzy**, J. Czuły na **1 rok twierdzy**, Franciszek Piotrowski na półtora roku twierdzy, Franciszek Tomkowiak na 6 miesięcy twierdzy, Buchwald na 3 lata twierdzy, A. Powidzki na 6 miesięcy twierdzy, Gałąska na 6 miesięcy twierdzy, N. Nowicki na 1 rok twierdzy, J. Roszyk i Adam Baraniak każdy na rok twierdzy, Franciszek Jakubowicz na 6 miesięcy twierdzi z zawieszeniem na 5 lat, Piotrowski na 6 miesięcy twierdzy, Nowak na 6 miesięcy twierdzy z zawieszeniem na 6 lat. Resztę oskarżonych uwolniono od kary.

Jeszcze Pińszczyzna ugina się pod powodzią.

Już walka z głodem. Zalane wioski. W Brześciu wolano przerwać komunikację, niż poświęcić most pontonowy.

Brześć nad Bugiem. (PAT) W powiecie pińskim nastąpiła powódź o rozmiarach **nienotowanych od 50 lat.** Duża ilość wsi jest zalanych. Pod przewodnictwem starosty pińskiego zorganizował się komitet, który zajął się dowozem żywności dla powodzian.

Brześć nad Bugiem, 12. 4. (PAT) Z powodu dużego napływu wód z Bugu do Muchawca nastąpił wylew. W niektórych miejscach woda dochodzi do **szosy Kobryńskiej.** Miejscowość **Kryszyn** jest zupełnie zalana wodą. Straż ogniowa w czasie nocy dzisiejszej i przedpołudnia ewakuowała ludność z 18 domów mieszkalnych. Most pontonowy, łączący Brześć z przedmieściem Wołyńskiem został ściągnięty, gdyż istniała możliwość zerwania go. Poziom wody podniósł się o 28 cm.

Wylew Wisły pod Świeciem.

Wisła wzbiera w dalszym ciągu. — Woda dochodzi do 5,60 mtr. — Most nad Czarną Wodą (Wdą) rozebrany.

Świecie n. W., 12. 4. Szczegóły o wylewie Wisły na nizinach pod Świeciem, uzupełniamy obecnie nowemi danemi. Wskutek dalszego wzrostu wody, stan w dniu 10 bm. wynosił **4.69 m., 11 bm. 4,90 m., 12 bm .5,30 m. ponad stan normalny.**

Punkt kuliminacyjny jest w Świeciu **spodziewany w czwartek, dnia 14 bm. przy stanie od 5,60 do 6,40 m. ponad stan normalny.**

Osiedla na Starem Mieście i Żurawiej Kępie, **odcięte są od świata. Ostrów Świecki znajduje się pod wodą, tak iż tylko wierzchołki drzew i dachy domów są jeszcze widoczne.**

Most w Świeciu na Czarnej Wodzie (Wda) wskutek wysokiego stanu wody musiał być **rozebrany**, tak iż **wszelka komunikacja jest zerwana**; można się jedynie posługiwać łodziami.

Woda w dalszym ciągu stale wzrasta.

Przełom fali rzeki Wisły pod Fordonem.

(Komunikat Państwowej Inspekcji Dróg Wodnych w Bydgoszczy).

Stan wody na rzece Wiśle dnia 13 kwietnia br. o godzinie 8 rano:

Na jazie w Czersku 7,50 m (górny i dolny).

Przy śluzie w Brdyujściu górny 7,60 m. — dolny 7,20 m.

Oba stany wykazują obniżenie wezbrania o 2 cm. Kulminacja (najwyższy stan) istniała w nocy z 12 na 13 bm. W Brdyujściu wywieszono na maszcie obok śluzy trzeci kosz, jako **sygnał dla ludności** przełomu fali rzeki Wisły.

Stan wody na Brdzie **w Bydgoszczy** (śluza) wyższy o 30 cm. ponad normalny.

Z ruchu towarzystw.

Tow. Terminatorów. Zebranie dnia 14. bm. o godz. 20 w Domu Czeladzi.

Wydział Tow. Bielawskich. Dziś dnia 13. bm. o godz. 20 w lokalu p. Ferenca zebranie celem omówienia obchodu 3 maja.

Sokół I. Dnia 14. bm. o godz. 20 zebranie miesięczne. Na porządku obrad poza komunikatami zarządu niezwykłej wagi na życzenie ostatniego zebrania także referat druha prezesa Bigońskiego na temat „Co widziałem w Bolszewji?". O liczny udział prosi Zarząd.

Zebranie Sodalicji Marj. Panien odbędzie się dnia 14. bm. w salce zakładu św. Florjana.

„Harmonja". Dziś w środę o g. 19 zebranie zarządu, o godz. 20 zebranie miesięczne. Po zebraniu lekcja śpiewu.

Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich. Schadzka wszystkich zainteresowanych piłki nożnej dnia 14. bm. o godz. 20 przy placu Piastowskim 1.

S. M. P. „Orzeł". Dnia 14. bm. o g. 19,30 zebranie plenarne w salce obok kaplicy. Zakończenie biegu trójkowego odbędzie się tego samego dnia o godz. 7. Otwarcie sezonu lekkoatletycznego odbędzie się w niedzielę na boisku Świtały. Wieczorem t. zw. „Wieczór humoru" na którym odegrane zostaną komedyjki oraz monologi.

B. K. S. „Polonja" oddział młodszy. Dnia 13. bm. o godz. 19 zebranie plenarne w sekr. W czwartek o g. 19 zebranie III drużyny.

Sokoli okręgu V. Zbiórka drużyn sanitarnych dnia 15. bm. o godz. 19,15 w sali P. C. K. ul. Jagiellońska, były szpital wojskowy.

Polski Czerwony Krzyż. Zbiórka drużyn ratowniczych dnia 15. bm. o godz. 19,15 w sali P. C. K. ul. Jagiellońska, były szpital wojskowy.

S. M. P. „Gwiazda" Szwederowo. Dnia 14. bm. o godz. 19,30 zebranie zarządu oddz. st. w Ognisku.

S. M. P. „Białych Orląt". Dziś w środę o godz. 19,15 uroczyste zebranie miesięczne z okazji 6 rocznicy istnienia, w Domu Kat.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Hafty-mereżki
tylko ręczne oraz monogramy wykonuję solidnie i tanio ul. Długa 15, II piętro. (6180

Trumny
w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych poleca Kosmowski, Plac Piastowski 9. (6874

Mundurki
przepisowe do Komunji św. wykonuje Misiewiczówna, Sienkiewicza 15. (7070

Polecam
marchew, buraki, pietruszkę w dużej ilości i poszukuję koszykarza. Daum Kobylanka Panieńska, pow. Grudziądz. (7083

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
260 mórg dobrej ziemi z budynkami zamienię na dom lub oberżę, młyn. Na odpowiedź znaczek. St. Jasnoch, Chojnice, Dworcowa 60. (7092

Willę
sześciopokojową sprzedam. Kościuszki 60. (4316

Jasna
sypialka 525 zł, kompl. kuchnie 125 zł sprzeda E. Schwartz, Gniew. (7087

Bufet
kredens lub jadalka 350, garnitur klubowy gobelinowy. Fredry 2, m. 6. (7073

Gramofon
nowy korzystnie na sprzedaż. Zduny 11, m. 3. (7086

Jadalnie
nowoczesne tanio sprzedaje stolarnia, Pomorska nr. 35. (4318

Sprzedam
tanio bryczkę, półszorek. Adres filja Dzien. (4288

Magiel
mało używana na sprzedaż. Zgł. do Agent. Dzien. Bydg. Chojnice, Gdańska 28. (7080

Wózek
sportowy na sprężynach, niklowany sprzedam. Marcinkowskiego 9, dom ogrodowy, mieszk. 13. (4328

KUPNA

Pasy
skórzane transmisyjne od 8—12 cm. szerokości poszukiwane. Dworcowa 80, parter. (4335

Używany
dobrym stanie, węglowy piec kąpielowy kupię. Zgł. Dzien. Bydg. Dworcowa, pod „G. C. 50". (4322

POSADY WOLNE

Stałe
zajęcie za pożyczkę 1000 do 1500 zł. Of. pod „Zajęcie" Dz. (7096

100 złotych
tygodniowo mogą zarobić panowie i panie, katolicy rozpowszechnianiem wspaniałego dzieła religijnego, polecanego przez najwyższe władze kościelne. Zgłosz. osobiste w Bydgoszczy, Dworcowa 80, parter od 10—12 i 4—5. (7085

Mistrz
ceglarski poszukiwany zaraz do 3 milj. cegielni parowej na akord. Oferty z życiorysem, odpisami świadectw i podaniem wysokości mogącej być złożonej kaucji proszę składać do Dz. Bydg. pod „Cegielnia". (7068

Maszynistka
posiadająca 500 zł. potrzebna. Artura Grottgera 9, m. 3. (4321

Uczeń
kowalski potrzebny. Piotrkowska 10. (7074

Służąca
młoda potrzebna. Kujawska 4. (4303

Samodzielna (7060
marszantka potrzebna zaraz. Wełniany Rynek 7.

Służąca (4299
do wszelkich prac domowych z praniem i do pracy w ogródku. do 2 osób potrzebna. Reflektuje się tylko na uczciwą z dobremi świadectwami. Zgłosz. ul. Ks. Markwarta nr. 7.

Samotna
niewiasta jako gosposia do kawiarni potrzebna. Gwarancja tysiąc zł. Zgł. pod „Samodzielna". (7059

Podręczna
do płaszczy damskich potrzebna zaraz. Długa 16, Skład konfekcji. (7077

Krawcowa
na stałą pracę oraz uczennica potrzebne. Wyczerpujące zgł. pod „Biegła" do filji Dz. Bydg. (4331

Cholewkarz
potrzebny. Balcerkiewicz, Warszawska 1. (4317

Prasowacz
(prasowaczka) do garderoby dobra siła, potrzebna. Adres filja. (7099

Dziewczyna
przystojna do lekkich prac domowych i obsługi gosci w restauracji. Grunwaldzka 73. (7071

Uczeń
do piekarni potrzebny. Długa 11. (7066

Młodsza
dziewczyna na przedpołudnia potrzebna. Sienkiewicza 1, m. 7. (4334

Starsza
rzetelna służąca, umiejąca dobrze gotować potrzebna zaraz. Długa 2. Piekarnia. (7075

Pomocnik
szewski potrzebny zaraz. A. Mickiewicza 5. (4314

Fryzjerka
potrzebna zaraz lub 20 bm. Zgłoszenia do: Teofil Pałasz, Kartuzy (Pomorze). (7069

Poszukuję
dzielnej kucharki. Hotel Dworcowy, Chojnice. (7093

POSADY POSZUKUJĄ

Osoba (4305
skromnych wymagań poszukuje miejsca u samotnego pana zaraz lub później jako gospodyni, miejscowość obojętna. Łaskawe oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa pod „34".

Szofer
mechanik z dobremi świadectwami, pewny w jeździe, zna remont i obsługę wszelkich maszyn i światła elektrycznego, szuka posady szofera, portjera, woźnego lub innej. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Pilny". (7055

Trio
ze śpiewem wolne od 1. 5. 32. Of. do Dzien. pod „Trio". (7091

Dziewczyna
do wszelkiej pracy domowej poszukuje pracy. Oferty Dz. pod „D. C." (7058

DZIERŻAWY

Dzierżawy
20—30—60—70 mórg poleca Agencja Handlowa, Pl. Piastowski 4. (4320

Letnisko
wydzierżawię na sezon letni wraz z trzema bufetami, łodziami, łazienkami. Rączkowiak, Jankowo Dolne, Gniezno. (7079

Młyn (7094
najchętniej wodno-motorowy, przemiał około 7 ton wydzierżawię. Wyczerpujące oferty proszę składać do Dzien. Bydg. pod „Młyn motorowy".

MIESZKANIA

2 pokoje
kuchnię wynajmę. Jachcice, Srednia 55. (7095

Mieszkanie
1—3 pokojowe wolne. Matejki 4. (4315

Mieszkanie
1-2 pokojowe za czynszem Sniadeckich 43. (4313

Pokój
z kuchnią do wynajęcia. Sieradzka 3. (7078

Poszukuję
mieszkania 3—4 pokoje zaraz. Oferty „T. M." Dz. Bydg. (6375

POKOJE

Umeblowany
frontowy pokój z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Sniadeckich 13, m. 6. (4326

Pokój
umebl., używaniem kuchni łazienka, wydzierżawię. Krakowska 6. (4324

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Wileńska 2, m. 3 (4330

Pokój
dla małżeństwa umebl. Długosza 7, parter. (7063

Pokój
lub dwa frontowe z wszelkiemi wygodami. Cieszkowskiego 10, m. 6. (4329

Większy
ładnie umebl., frontowy pokój. Cieszkowskiego 13, m. 6. (7061

Pokój
umebl. z używaniem kuchni. Kujawska 57, mieszkanie 6. (7043

Pokój
Kordeckiego 13, mieszkanie 5. (7054

Pokój
z utrzymaniem. Gdańska 62, III. (4323

Pokój
dobrze umebl. Cieszkowskiego 13, m. 5. (4325

Pokoik
frontowy wynajmę. Jezuicka 24, m. 6. (7064

Pokój
elegancki. Herm. Frankego 7, m. 3. (7097

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Śniadeckich 22, I p., m. 4. (4311

Pokój
elegancki, frontowy (telefon, łazienka) utrzymaniem. Gdańska 91, I prawo. (4312

Pokój
wynajmę. Nowy Rynek 6, mieszkanie 3. (7065

Pokój
umeblowany, także dla małżeństwa. Dr. Em. Warmińskiego 5, m. 10. (4327

Pokoje
eleg., używaniem kuchni korzystnie. Plac Poznański 2-4. (7072

Pokój (7076
umebl. Jezuicka 10, I ptr.

Dobrze
umebl. pokój. Jezuicka 10, m. 3. (7067

Pokój (4333
osobnem wejściem, fortepian ewtl. gabinet dla lepszego pana do wynajęcia. Dworcowa 35, m. 4.

POŻYCZKI

5—10.000 zł
poszukuję na 1 hipotekę 80 morgowego gospodarstwa bez długu. Zgłosz. do Dziennika Bydgoskiego pod „Z. 5—10". (7088

2500 zł.
na pierwszą hipotekę na dom dochodowy, wartość 45.000 poszukuję. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Dzien. „Procent 12". (7057

Dam (4332
kilka tysięcy na I hipotekę za trzypokojowe mieszkanie. Adres filja.

RÓŻNE

Zwapnieniu
żył, starzeniu, bólom głowy zapobiega herb. z ziół N. 10 (4,50 zł). Apteki w Radzynie p. Grudziądz. (7090

Udział
dobrze zaprowadzonej pralni z powodu wyjazdu odstąpię. Zgł. filja Dziennika pod „T. 2000". (4310

MATRYMONJALNE

Przystojna (4307
muzykalna, wykształcenie gimnazjalne, panna dobrego domu lat 27, niebiedna, poślubi inteligenta lepszej sfery. Oferty filja Dzien. pod „Przyjaźń".

Ogłoszenie.
Stud. Uniwers., urzędnik na stałej posadzie państwowej szuka sympatycznej panny celem wymiany myśli, małżeństwo możliwe. Poważne zgłoszenia filja Dzien. Bydg. pod „U. Z." (4291

Dwóch (7089
braci, kawaler urzędnik gosp. i nauczyciel w wieku 28 i 25 lat, dla braku znajomości pragną poznać panie inteligentne, skromnych wymagań w celu matrymonjalnym. Zgłosz. możliwie z fotografją do Dz. Bydg. pod „28 i 25".

Swat
poszukiwany. Zgłoszenia pod „Swat" Dziennik Bydgoski, Grudziądz. (7082



Życzenie
każdej młodej panny, ażeby znaleźć odpowiedniego towarzysza życia, spełni się przez nadanie
drobnego ogłoszenia
w poczytnym
Dzienniku Bydgoskim
czytanym dziennie przez przeszło 150.000 osób.

Wszystkim, którzy poczynili wiele starań i okazali tyle współczucia w odprowadzeniu na wieczny spoczynek drogich nam zwłok ś. p.

Antoniego Andruszkiewicza

a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, Administracji, Związkowi Z. Z. M., delegacjom związkowym, kolegom, krewnym, i znajomym składają serdeczne

Bóg zapłać!

7062) **Żona i dzieci.**



Kawę Nachtigala

Nr. 24 po cenie zł. 1,10 w oryginalnem opakowaniu à 125 gramów poleca

H. E. Lemke

Bydgoszcz, ul. Gdańska 83

Ona jest dobra!!

6980

Wróciłem

Dr. Dziembowski

6910)

Kawiarnia „Roma“

Wyśmienita kawa i ciasta.

Zamówienia przyjmuje poza dom. (6831

Wiedeńskie śniadania, treściwe obiady i kolacje.

Lokal otwarty od godz. 7.

Gdańska 22. Tel. 101.

Zgłaszajcie jaknajszybciej udział na

III Targi Katowickie

14. V. — 5. VI. 1932

7035)

Informacje: ŚLĄSKIE TOWARZYSTWO WYSTAWCÓW i PROP. GOSPOD. KATOWICE, Stawowa 14. Telefon 71

Przetarg przymusowy.

W dniu 14 kwietnia br. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę **o godz. 8-ej przy ul. Gdańskiej 38** (st. nr.) bufet dębowy i zegar stojący, **o godz. 8.30 przy ul. Gdańskiej 70** (st. nr.) fortepian (skrzydło), **o godz. 9-ej przy ul. Gen. Bema 10** (st. nr.) wóz roboczy i platformę, **o godz. 10.30 przy ulicy Sniadeckich** w firmie „Rawa“ bufet, szafę do ubrań, stolik, 2 bieliźniarki, etażerkę, nocny stolik, kanapę z obudówką, 2 krzesła, lampę, 2 stoliki, ramy do firan, łóżko z materacem, szafę, kożuch, obraz, łyżwy, miskę, 17 ciężarków, 2 duże słoje, większą ilość książek, 2 drabinki, łóżko żelazne, stojak do parasoli, 2 stoły, ramę kuchenną, 8 ram do firan, stojak do choinki, szafkę, mały wózek, łóżko do lalki, rogi jelenia i inne drobne przedmioty. (7053) **Stężycki,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

200 dęb. krzeseł do jadalni

z Ia suchego drzewa tanio na sprzedaż. Obejrzeć można w firmie C. Hartwig, Król. Jadwigi 3. Zapytania pisemne: **Albrecht Kościuszki 20.** (6548

Sprzedaż publiczna.

W sprawie spornej sprzedaję w przetargu publicznym najwięcej dającemu **w piątek, dnia 15 kwietnia br. o godz. 13** w mojem biurze przy **ul. Dworcowej 10** (7084

10 ton pszenicy 119/20 ft. hol. składowanej w Chojnach.

Bliższe szczegóły podane będą przed przetargiem.

W. Junk

zaprzysiężony senzal handlowy przy Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 14. 4. 32 r. o godz. 10 przed poł. sprzedam w składnicy firmy Rawa przy ul. Sniadeckich 37 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą **80 par różnego obuwia.** (7098

M. Betrand, kom. sąd. w Bydg.

Chevrolet

4-ro cylindrowy Touring, luksusowy, dobrze zatrzymany gotowy do jazdy (6555

zł 2.450.

Limuzyna

6-siedzeniowa

zł 3.450

Stadie - Automobile

Sp. z o. o.

Bydgoszcz, ul. Gdańska tel. 1602.

Prenumerujcie „DZIENNIK BYDGOSKI“!

Darmo!

Zajmujący cennik prezerwatyw, brzytew, nożyków, kosmetyki wysyła odwrotnie (6948

Perfumerja FEDERA, Lwów, Sykstuska 7 z.

Sprzedaż samochodów.

Państwowe Zakłady Inżynierji sprzedają w Kadrze 8. Dyonu Samochodowego w Bydgoszczy przy ulicy **Północnej 2 większą ilość samochodów ciężarowych i półciężarowych** różnych marek wycofanych z wojska. Samochody przeważnie na chodzie.

Sprzedaż odbywa się codziennie od godz. **9-tej** do **12-tej** prócz niedziel i świąt. — **Ceny zniżone.**

Dyrekcja P. Z. Inż.

6961) **Warszawa, ul. Królewska 18.**

Przetarg przymusowy.

W dniu 14. IV. 32 r. o godz. 14 sprzedam najwięcej dającemu przy **ul. Gdańskiej 131 st. nr. w firmie Herzke:**

pianino marki Sommerfeld, szafę do broni, 2 zegary, lodówkę, piecyk gazowy, 6 krzeseł, umywalkę, 2 serwantki, bufet, kredens, leżankę, stół, kanapę, stół okrągły, biurko, fotel, szafę do rzeczy, serwantkę, 3 krzesła, biblijotekę, 2 dywany, 3 małe stoliki, lampę, 4 okna firan, 3 małe obrazy, 4 obrusy, serwis porcelanowy na 8 osób, półmisek kryształ, zastawa kryształ, 2 półmiski kryształ, cukierniczkę, 2 fotele fryzjerskie z lustrami, duży obraz olejny, kanapę z obudówką, kasę żelazną, 2 fotele, biurko, 4 krzesła, biblijoteczkę, 6 krzeseł, stół, lustro, kasę rejestr., lombankę, 3 fotele koszyk., 6 postumentów do kwiatów, 6 wazonów koszyk., 5 stołów koszykowych, 2 taborety i inne drobne przedmioty. (7052) **Stężycki,** komornik sądowy w Bydgoszczy.

Poszukuję zaraz

SEKRETARZA ADWOKACKIEGO

Zgłosz. z odpisem świadectw. Uwzględnia się tylko reflektantów z kilkuletnią praktyką w biurze adwokackim.

Adwokat Znaniecki, Inowrocław

ulica Król. Jadwigi 30. (7081

Wypełniasz Twój obowiązek obywatelski? Jesteś już członkiem wspierającym T. C. L.?

POLECENIA

Sprawy
handlowe, sądowe, podatkowe, akcyzowe, hipoteczne, spadkowe i administracyjne załatwia fachowo W. Kapturkiewicz. Marsz. Focha 17. (716

Wózki
dziecięce, wielki wybór, ceny fabryczne, poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych“ 3 Maja 12. Reperacje, części zapasowe. (7024

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Zwycięża
ten, kto ubiera się w zakładzie krawieckim P. Malinowskiego Chrobrego 7, Telefon 2322, który wykonuje pierwszorzędną garderobę męską z własnych i powierzonych materjałów po radykalnie zniżonych cenach. (4199

Garbarnia
w Pakości poleca wszelkiego rodzaju skóry, blanki pantoflarskie, chromy surowcowe po najtańszych cenach, również przyjmuje skóry do garbowania. W. Sikorzyński. (4253

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
15 mórg, intensywne w Mroczy zamienię na dom w Bydgoszczy lub sprzedam. Wartość objektu 15.000 zł. Zgłoszenia: Kędzierski, Bydgoszcz, Gdańska 55. (4283

Wille
z ogrodem Sielanka 2, telefon 402 sprzedam, wydzierżawię. Obejrzeć 4—6 po poł. (7051

Dwupiętrowy (6994a
dom dochód 4.500, cena 25.000 i kilka innych poleca Sokołowski, Śniadeckich 52

Willa
piętrowa wolne mieszkanie cena 19.000. Sokołowski, Śniadeckich 52. (6995

Restauracje
kolonjalki, piekarnie korzystnie poleca Sokołowski, Śniadeckich 52. (6996

Dwupiętrowy
dom (nowa budowa) dochód 7.000, cena 50.000, wpłata ugodowa. Sokołowski, Śniadeckich 52. (6994

Place
budowlane przy Grunwaldzkiej i Chojnickiej położone sprzedaje na dogodne spłaty Fr. Peterson, Okole, tel. 87. (4164

Piekarnię
parową z rzeźnictwem, 8 mórg ziemi sprzedam korzystnie natychmiast. Jan Tysler, Łąg, powiat Chojnice. 6957

Kompletny
warsztat krawiecki sprzedam. Adr. wsk. Dz. (6951

Restauracja
z koncesją i mieszkaniem w dobrem położeniu natychmiast korzystnie do oddania. Adres wskaże filja Dz. Bydg. (4304

Dom
mieszkalny w Bydgoszczy, blisko dworca 3 piętr. nowoczesny, 8 mieszkań słonecznych z wszelkiemi wygodami bardzo korzystnie na sprzedaż. Gotówki potrzeba 40 do 50 000 zł. Of. pod „40—50“ do Dz. Bydg. (7041

Leżanka
nowa 32 zł. Grodzka 36, m. 3. (7056

Dwie
kamienice 3-piętrowe, cena 65.000, wpłaty 40.000, dochód 7.000 oraz wiele innych poleca Agencja Handlowa, Bydgoszcz, Plac Piastowski 4. (4319

Plac
budowlany lub ogród, centrum ca. 600 mtr. kw. ewentualnie zabudowane, kupię gotówką. Skrytka 165, Bydgoszcz, 1. (6828

10 000 zł
sprzedam dom, ogrodem. Nowakowski, Dworcowa nr. 70. (4306

Wózek
dziecięcy sprzedam. Wincentego Pola 5, m. 8. (7046

Motocykl
Motosacoche 500 ccm. zupełnie nowy sprzedam. Cena 2 800 zł. Of. do Dz. Bydg. Inowrocław pod „Motocykl“. (7045

Traktor
korzystnie sprzedam. Toruńska 142, m. 4. (4292

Maszyna
krawiecka mało używana tanio na sprzedaż. Długa 2, m. 8. (7044

Fuzję
sprzedam. Dworcowa 77, restauracja. (4308

Pianino
dobre zagraniczne sprzedam. Śląska 5, m. 2. (1560

Maszyna
do szycia familijna okazyjnie. Gdańska 87, II, godz. 5—7. (7037

Samochód
„Protos“ 6 osobowy 10/45 z elektrycznem światłem i starterem sprzedam tanio. St. Trepnau, Królówlas, pocz. Morzeszczyn, st. Majewo, tel. 16. 6956

Hipotekę
I miejsce w dolarach, reszta ceny kupna, sprzedam tanio. Kościuszki 20 m. 4. (4286

I. hipotekę
80.000 na nieruchomość, Bydgoszcz, wartości 150 tys. sprzeda Biuro „Emeryt“ Mostowa 3. (6965

Limuzynę
„Chevrolet“ tanio sprzedam lub zamienię na motocykl. Of. pod „Chevrolet“ filja. (4302

Siewnik
„Saxonia“ 3 mtr. dobry sprzedam tanio. Kaszubska 9. (4293

KUPNA

Foxterjera
kupię Zgł. pod „Fox“ do filji. (4294

LEKCJE

Kursy
handlowe Marszałka Focha 10, m. 8. (6899

Matura.
Kto przygotuje dorosłego. Zgł. z podaniem warunków pod „Matematyka, Polski“ filja Dzien. (4300

POSADY WOLNE

Samodzielna (4254
kucharka znająca wykwintną kuchnię, pieczenie ciast i zaprawy, potrzebna do małego miasta od 15. lub 1. V. Zgłoszenia do firmy Siebert (prywatne mieszkanie) z świadectwami osobiście w piątek między 3—4-tą.

Stenotypistkę
polsko-niemiecką poszukujemy. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw do filji Dzien. Bydg. sub. „Hutnicze“. (4287

Dziewczyna
czysta, bezwzględnie uczciwa, umiejąca dobrze gotować od 15 kwietnia potrzebna. Konarskiego 9, II p. 18—20. (4298

Kto (6471
chce 500 zł dochodu miesięcznego i dobry stały zarobek, zgłosi się Gozakred, Lwów, Wałowa 11.

Ślusarz
na okna potrzebny. Hetmańska 30. (4297

POSADY POSZUKUJĄ

Samodzielny
buchalter, bilansista, koresp. polski, niem. i angielski, z wieloletnią praktyką w przemyśle drzewnym i budownictwie poszukuje posady. Zgłoszenia uprasza Pomeranz, Katowice, Opolska 4, m. 3. (7036

Książkowa
korespondentka, samodzielna z kilkuletnią praktyką w poważnych firmach, znajomością wszelkich prac biurowych i pisaniem na maszynie, przyjmie posadę od 1. 5. ewt. później. Pierwszorzędne świadectwa, polecenia. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia Dzien. pod „Z. K. 100“. (6723

Były
urzędnik egzaminowany, 10 lat praktyki, z dokładną znajomością spraw administracyjnych, sądowych i skarbowych, poszukuje odpowiedniej posady, wzgl. administracji domu. Łaskawe zgłoszenia proszę do administracji Dzien. Bydg. pod „Żywiciel rodziny“. (692

Zarządczyni
samodzielna, uczciwa, szuka posady w majątku lub Bydgoszczy. Zna francuski i niemiecki. Może złożyć kaucję. Wiadomość filja Dz. Bydg. (4309

Dziewczyna
porządna, znająca wszelką pracę domową poszukuje posady. Wiadomość Garbary 10 w podwórzu, mieszkanie 9. (7049

Kolonjalista
lat 24, pracując w pierwszorzędnych interesach 7 lat bez przerwy, poszukuje posady fachowej lub pokrewnej, świadectwa polecenia dobre, w razie kaucji posiadam 5 tys. Łask. oferty Dzien. Bydg. pod „Kupiec“. (7038

Chłopak
do posyłek poszukuje posady. Wysoka 29, Tybelski. 7042

DZIERŻAWY

Piwnice
widne na składnicę, warsztat wydzierżawię. Długa 68. (6664

Mniejsza
ubikacja na pracownię potrzebna. Oferty filja Dz. pod „Ubikacja“. (4285

40
mórg przedmieście wydzierżawi Sokołowski, Śniadeckich 52. (6997

Cukiernię
kawiarnię pierwszorzędną z urządzeniem 3 lokali, 4 pokoj. mieszk. wydzierżawię względnie sprzedam zaraz. Nowacki, Chełmno, Rybacka 5. (7048

MIESZKANIA

Poszukuję
3 pokoje z kuchnią wśródmieściu od 1. V., czynsz zgóry. Oferty pod „Gotówka“. (7050

6—9 pokojowe
mieszkanie z komfortem poszukuję. Zgł. przyjmuje „Rawa“, Sniadeckich 37 telefon 121. (4269

4 pokoje
służbowy, logia, front całkowicie odremontowane wydzierżawi gospodarz. Wiadomość Słowackiego 1 u portjera. (7047

POKOJE

Pokoju
dobrze umebl. w śródmieściu z osobnem wejściem poszukuję zaraz. Zgł. filja Dz. Bydg. pod „333“. (4301

Większy
pokój z osobnem wejściem próżny lub umeblowany do wynajecia. Wegner, Plac Petersona 7, główne wejście Grunwaldzka 66 parter. (7039

Pokój
niekrępujący. Kościuszki 54, m. 7. (4295

Pokój (4296
Cieszkowskiego 15, m. 6.

Elegancki
niedrogi pokój. Promenada 7 — 4. 4284

POŻYCZKI

Pożyczki
2000 zł poszukuję na dom wartości 60 000. Of. do Dzien. pod „12%“. (7040

2—3000 zł
pożyczki lub też wkładu do przemysłu poszukuję, za udzielenie mi takowej dam mieszkanie i stałą pracę. Adres wskaże Dzien. (4252

RÓŻNE

Akcje (4289
„Unji“. Walne zebranie 30. 4. obniża kapitał do połowy. Drobni akcjonarjusze protestujcie wspólnie. Informacje „Kłos“, filja Dzien. Bydgoszcz.

Ostrzegam. (4243
Za długi mej żony Marty Najmanowiczowej nie odpowiadam, również ostrzegam od kupna jakichbądź przedmiotów. Mąż.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzezeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy